



BRZozowska Gazeta Powiatowa

ISSN 1642-8420

Nr 7/84

Lipiec/Sierpień 2010

numer bezpłatny

.: BRZozÓW . DOMARADZ . DYDNIA . HACZÓW . JASIEINICA R. . NOZDRZEC .:



DZIECI GÓR I DOLIN
- Niebocko 2010

Dzieci Gór i Dolin



Ukraina



Ukraina



Ukraina



Cypr



Cypr



Ukraina



Ukraina



Ukraina



Słowacja



Cypr

Dzieci Gór i Dolin

VI Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny w Niebocku

27 czerwca br. tradycyjnie już w Niebocku odbył się VI Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny „Dzieci Gór i Dolin”. Spotkanie młodych tancerzy miało na celu pokazanie tańców i strojów narodowych, osiągnięć artystycznych, a przede wszystkim nawiązanie przyjaźni i znajomości. W tym roku zjechały do Niebocka zespoły: „Raslavicanik” – Raslavice Słowacja, „Serpanok” – Lwów Ukraina, „Fesli-
kat” – Nikozja Cypr, „Kalina” – Niebocko Polska.



Mali artyści z zespołu „Serpanok” ze Lwowa

Festiwal rozpoczął się uroczystą mszą świętą odprawioną przez księdza Edwarda Stępnia. Po zakończonych uroczystościach w kościele zespoły kolorowym korowodem przeszły do budynku Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Niebocku. Uroczysta niedzielna gala rozpoczęła się o go-



Zespół mała „Kalina” z Niebocka

dzinie 15.00. Pierwszym zespołem, który zaprezentował się przed oficjalnym rozpoczęciem była mała „Kalina” z Niebocka, w wykonaniu której zobaczyliśmy „Krakowiaczka” i „Taniec Beskidzki”. Otwarcia festiwalu dokonał Wójt Gminy Dydnia Jerzy F. Adamski, życząc wszystkim młodym tancerzom samych sukcesów i jak najlepszych wrażeń z pobytu w naszej gminie. Samych sukcesów życzył również Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż. Natomiast Dyrektor Gminnego

W numerze:

Dzieci Gór i Dolin.....	s. 3
XLIV Sesja Rady Powiatu Brzozowskiego.....	s. 5
Sesje Rad Gmin powiatu brzozowskiego.....	s. 5
Badania mammograficzne dla kobiet z powiatu brzozowskiego.....	s. 7
Pamięć o bohaterach.....	s. 8
Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna	s. 8
Komenda Powiatowa Policji	s. 9
Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej ..	s. 12
Powiatowy Urząd Pracy	s. 13
Spotkanie sołtysów.....	s. 14
Jubileusz starowiejskiej bazyliki.....	s. 15
Przybliżają polsko-słowacką kulturę.....	s. 16
Wakacyjna półkolonia.....	s. 17
Kładka, kanalizacja i złotozielony image.....	s. 18
Pomagają powodzianom.....	s. 18
Doskonalili swe umiejętności.....	s. 19
Odpowiedzieli na potrzeby mieszkańców.....	s. 19
Po natchnieniu do Krzemiennej.....	s. 20
Dziękujemy za kamizelkę drenażową.....	s. 20
Zjazd Jadwiżańskich Szkół Podstawowych.....	s. 21
Uchwalili Senatora Zajęca.....	s. 22
Święto herbowe.....	s. 22
Oddział hematologii onkologicznej i nowy blok operacyjny w brzozowskim szpitalu.....	s. 24
Święto Fajki.....	s. 27
Konkretyzują się plany gminnego wodociągu.....	s. 27
Poprawią estetykę budynków.....	s. 28
Wyremontowana droga na „Budy”.....	s. 28
Zawody wędkarskie.....	s. 28
Poznali uroki dawnego wesela.....	s. 29
Rolniczy weekend.....	s. 29
Film o mieszkance Brzozowa - Małgorzacie Chmiel ..	s. 30
Dziennik Studenta.....	s. 31
Wojewódzki sukces pani Teresy.....	s. 31
Słowa zastygły w ciszy.....	s. 32
Perła wśród muzeów.....	s. 33
Śmierć w Katyniu (cz. II).....	s. 34
Od niezależnej związkowej do państwowej.....	s. 36
Tajniki macierzyństwa cz. I.....	s. 38
Spalanie tworzyw sztucznych.....	s. 39
Nowe kontrole agencyjne w zakresie Identyfikacji i Rejestracji Zwierząt.....	s. 40
Tradycje, zwyczaje, obrzędy.....	s. 41
Z dziejów powiedzeń i nazw.....	s. 43
Tadeusz Krotos.....	s. 44
Horoskop i krzyżówka.....	s. 45

Ośrodku Kultury i Wypoczynku w Dydni Jacek Adamski w swoim wystąpieniu powiedział: - *Tyle nas ile naszej tradycji. To szczególne wydarzenie kulturalne łączy dziś wszystkich miłośników folkloru oraz tradycji z różnych części Europy. Godni uwagi są Ci, którzy pielęgnują tradycje ludowe, zachowują dziedzictwo narodowe, utrwalając je w postaci piękna tańców, pieśni, obrzędów i strojów ludowych.* Każdy zespół występował na scenie czterokrotnie.

Jako pierwsi wystąpili mali artyści z zespołu „**Serpanok**” ze Lwowa. Jest to narodowy zespół tańca dziecięcego, istniejący od 1993 roku. Na zajęcia taneczne uczęszczają dzieci i młodzież od 5 do 18 lat. Ogółem w szkole tańczy około 400 dzieci. Na festiwalu w Niebocku przedstawili tańce różnych regionów Ukrainy. Zespół jest laureatem międzynarodowych konkursów. Tańczyli i śpiewali w Bułgarii, Rosji, Niemczech, Francji, Danii, Anglii i dalekiej Kolumbii. Kierownikiem zespołu jest Walentyna Wartownik. Zespół „Serpanok” gościł w Niebocku już po raz trzeci.

Na Cyprze mówią, że folklor to część dziedzictwa ludzkości, to lusterka społeczności. Zespół „**Feslikat**” **Nikozja Cypr** został utworzony w 1997 roku, celem zachowania folkloru tureckiego. Założyli go mistrzowie, którzy kochają sztukę tańca ludowego. Zespół cypryjski dociera do ludzi na całym świecie, jego występy to „most miłości i pokoju”. Do każdego występu zespół wnosi ciepło i przyjaźń ludzi morza śródziemnego. Ich tańce i muzyka są bardzo kolorowe i radosne. Występowali w Turcji, Francji, na Węgrzech, Macedonii i Rumunii. Oprócz Krakowa i Warszawy, Niebocko było ich trzecim miejscem występu w Polsce. Na festiwalu zaprezentowali tańce związane z obrzędami ceremonii ślubnej.



Artyści ze Lwowa przedstawili tańce różnych regionów Ukrainy

„**Raslavicanik**” **Raslavice** to słowacka grupa folklorystyczna, której opiekunem i choreografem jest Monika Buczkowa. Zespół istnieje od 1998 roku, prezentuje folklor narodowy słowacki z regionu Górny Saris. Ze swoimi występami jeżdżą po całej Europie. W Polsce byli po raz siódmy, natomiast w Niebocku po raz drugi.

Zespół „**Kalina**” z **Niebocka** działa przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym i Gimnazjum w Niebocku. Został założony w 2004 roku. Składa się z grupy starszej liczącej 22 uczniów i grupy młodszej liczącej 30 uczniów. Zajęcia grupy odbywają się raz w tygodniu pod baczny okiem choreografa Adama Króla. Opiekunami zespołu są Beata Ziółkoś-Florek i Beata Dzoń. Zespół bierze udział w licznych imprezach szkolnych i środowiskowych, występował na konkursach i przeglądach w Polsce i za granicą. Jako współorganizator corocznego Międzynarodowego Festiwalu „Dzieci Gór i Dolin” ma możliwość wzbogacania doświadczeń, poznania kultury innych narodów i godnego reprezentowania gminy. Grupa starsza brała udział w występach na Słowacji, w Kijowie, Lwowie i na Węgrzech.

Wszystkich wykonawców charakteryzował wdzięk, urok a przede wszystkim profesjonalizm. Każdy zespół prezentował bardzo wysoki poziom



Występ zespołu „Feslikat” Cypr Nikozja

artystyczny. Szkoda tylko, że po raz kolejny zawiódła pogoda. Pomimo niedogodności z nią związanych nie zawiódła licznie zgromadzona w tym roku publiczność, która każdy zespół przyjmowała i żegnała gorącymi owacjami. VI Festiwal zaszczylicili swoją obecnością: Poseł na Sejm RP Adam Śnieżek, Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż, władze Gminy Dydnia, Radny Sejmiku Województwa Podkarpackiego Leszek Ciepły. Nagrody wręczali Wójt Gminy Dydnia Jerzy F. Adamski i Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Jacek Adamski.

W poniedziałek zespoły z Cypru, Ukrainy i Słowacji odwiedziły Łańcut, a wieczorem spotkały się na pożegnalnej dyskotekce w Ośrodku Wypoczynkowym „Wiking” w Krzemiennej. Następnego dnia wszystkie zespoły wyjechały do swoich krajów.

Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim sponsorom Festiwalu oraz ludziom, którzy włożyli ogrom pracy organizacyjnej, tj. OSP w Niebocku, dyrekcji i nauczycielom Zespołu Szkół i Gimnazjum w Niebocku, Dyrekcji SP w Jabłonce, członkom Stowarzyszenia działającego w Niebocku.

Patronat honorowy nad Festiwalem objął Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż i Poseł na Sejm RP Adam Śnieżek. Dofinansowanie Festiwalu: Lokalna Grupa Działania „Ziemia Brzozowska”, Urząd Marszałkowski w Rzeszowie, Starostwo Powiatowe w Brzozowie, PBS Sanok Oddział Dydnia, Państwo Grażyna i Andrzej Wójtowicz - Przedsiębiorstwo „Gran-Pik” Liwocz.

Patronat medialny: Brzozów24.pl, Nowiny24.pl, Radio Wawa, eSanok.pl, Polskie Radio Rzeszów.

Małgorzata Turopolska

XLIV Sesja Rady Powiatu Brzozowskiego

Tematem przewodnim kolejnej – czterdziestej czwartej sesji Rady Powiatu Brzozowskiego, która odbyła się w dniu 30 czerwca br., była informacja dotycząca stanu dróg powiatowych. Przedstawiła ją Ewa Kulon – Naczelnik Wydziału Komunikacji, Transportu i Dróg Starostwa Powiatowego w Brzozowie. Informacja ta była dopełnieniem objazdu dróg powiatowych, zorganizowanego w dniu 25 czerwca br., w którym wzięli udział Radni.

Ponadto w trakcie sesji zostały podjęte uchwały w sprawach:

- określenia zasad udzielania i rozmiaru zniżek dla nauczycieli, którym powierzono stanowiska kierownicze w szkołach i placówkach oświatowych, dla których organem prowadzącym jest powiat brzozowski,
- zaopiniowania opracowania pn. „Wyznaczenie obszarów bezpośredniego zagrożenia powodzią w zlewni Sanu jako integralny element studium ochrony przeciwpowodziowej”,
- wyrażenia zgody na zawarcie umowy pomiędzy powiatem brzozowskim a województwem podkarpackim dotyczącej określenia szczegółowych zasad współpracy przy realizacji Projektu „PSeAP – Podkarpacki System e-Administracji Publicznej” (poprzednia nazwa projektu SEKAP) zaplanowanego do realizacji w ramach 3 osi priorytetowej „Społeczeństwo Informacyjne Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013”,
- określenia zakresu i formy informacji o przebiegu wykonania budżetu powiatu brzozowskiego za I półrocze 2010 roku oraz informacji o przebiegu wykonania planu finansowego Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego im. Ks. B. Markiewicza,
- udzielenia pomocy finansowej gminie miejskiej Jasło z przeznaczeniem na pokrycie kosztów związanych z usuwaniem skutków powodzi,
- zabezpieczenia środków finansowych na dofinansowanie zakupów inwestycyjnych dla Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego im. Ks. B. Markiewicza,
- zmiany uchwały budżetowej na 2010 rok.

Sesja Rady Powiatu Brzozowskiego była również okazją do przedstawienia informacji na temat Fundacji Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci, które działa od kilku lat w Rzeszowie. W związku z tym w sesji gościnnie uczestniczyli: ks. Czesław Matuła oraz Janina Jaroń z ww. fundacji.

Za pośrednictwem Radnych przedstawicieli środowisk lokalnych, którzy najlepiej znają problemy mieszkańców danego terenu, chcieli oni rozpropagować działalność fundacji i zachęcić – w razie potrzeby - do współpracy i korzystania z oferowanej pomocy. Więcej informacji o hospicjum dla dzieci znajduje się na stronie internetowej www.hospicjum-podkarpackie.pl.



Wicestarosta Janusz Draguła



Naczelnik Ewa Kulon

Magdalena Pilawska

Sesje Rad Gmin: Jasienica Rosielna

22 czerwca br. odbyła się XLI zwyczajna sesja Rady Gminy w Jasienicy Rosielnej, na której podjęte zostały uchwały w sprawie:

- wprowadzenia zmian w budżecie gminy na 2010 r.,
- zaciągnięcia kredytu na sfinansowanie planowanego deficytu budżetowego w 2010 r.,
- zatwierdzenia sprawozdania finansowego z działalności Zakładu Wodociągów i Kanalizacji Gminy Jasienica Rosielna w Bliznem za 2009 r.,
- zatwierdzenia sprawozdania finansowego z działalności Gminnego Ośrodka Kultury w Jasienicy Rosielnej za 2009 r.,
- zatwierdzenia sprawozdania finansowego z działalności Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Jasienicy Rosielnej za 2009 r. oraz zatwierdzenia propozycji przeznaczenia zysku za 2009 r.,
- wyrażenia zgody na sprzedaż działek,
- nieodpłatnego przejęcia działek,
- określenia zakresu i formy informacji o przebiegu wykonania budżetu Gminy Jasienica Rosielna za pierwsze półrocze roku budżetowego,
- wyrażenia zgody na zawarcie z Województwem Podkarpackim umowy dotyczącej określenia szczegółowych zasad współpracy przy realizacji Projektu „PSeAP - Podkarpacki System e-Administracji Publicznej” zaplanowanego do realizacji w ramach 3 osi priorytetowej „Społeczeństwo Informacyjne Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013”.

Pełna treść uchwał dostępna jest na stronie internetowej: <http://jasienica.bip.krosoft.pl> w zakładce: „prawo lokalne” - „uchwały”.

Wójt Gminy Jasienica Rosielna
Marek Cwiągala

Nozdrzec

30 czerwca br. w sali narad UG Nozdrzec odbyła się XXX sesja rady. Tematem głównym posiedzenia było wprowadzenie zmian w budżecie gminy na rok 2010. Po rozpatrzeniu projektów Radni podjęli uchwały w sprawie:

- określenia zakresu i formy informacji o przebiegu wykonania budżetu Gminy Nozdrzec za I półrocze.
- wprowadzenia zmian w budżecie gminy na rok 2010,
- uchwalenia Statutu Gminnego Ośrodka Kultury w Nozdrzu,
- wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w Izdebkach,
- wyrażenia zgody na dokonanie nieodpłatnego nabycia nieruchomości położonej w miejscowości Hłudno,
- wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w miejscowości Wesół,
- wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w miejscowości Izdebki,
- wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości,
- wyrażenia zgody na wydzierżawienie nieruchomości na okres 30 lat,
- wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości leśnej położonej w miejscowości Wesół,

- wyrażenia zgody na realizację wspólnie z Województwem Podkarpackim projektu „PSeAP - Podkarpacki System e-Administracji Publicznej”.

Podczas sesji Wójt Gminy poinformował radnych o wysokości środków zebranych przez organizacje działające na terenie gminy na rzecz powodziarni.

Lp.	Organizacja	Kwota
1	OSP Huta Poręby	520,00
2	OSP Siedliska	536,00
3	OSP Ujazdy OSP Ryta Górka	764,50
4	OSP Magierów	960,00
5	OSP Rudawiec	1.405,00
6	OSP Nozdrzec	2.005,00
7	OSP Izdebki	2.189,50
8	KGW Wesoła	2.636,10
9	OSP Hłudno	5.300,37 w tym 50\$
10	OSP Wara	6.328,00
11	Inne	85,53
	Razem:	22.730,00

Pieniądze przekazane zostały na organizację „Zielonej Szkoły” dla dzieci powodziarni z terenu Gminy Dębica.

Mieszkańcy przekazali również powodziarnom żywność (suchy prowiant), środki czystości, odzież oraz pasze dla zwierząt.

JS

Haczów

Kolejna sesja Rady Gminy Haczów odbyła się 25 czerwca br. Radni podjęli

uchwały w następujących sprawach:

- zmiany uchwały w sprawie Regulaminu określającego wysokość stawek i szczegółowe warunki przyznawania dodatków do wynagrodzenia zasadniczego, szczegółowe warunki obliczania i wypłacania wynagrodzenia za godziny nadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw oraz wysokość i warunki wypłacania nagród ze specjalnego funduszu na nagrody za osiągnięcia w zakresie pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej nauczycieli,
- sprzedaży nieruchomości gruntowej stanowiącej mienie komunalne Gminy Haczów położonej we Wzdowie,
- szczegółowych zasad i trybu umarzania, odraczania i rozkładania na raty należności pieniężnych Gminy Haczów i jej jednostek organizacyjnych, do których nie stosuje się przepisów ustawy – Ordynacja Podatkowa, a także wskazania organów do tego uprawnionych,
- zaciągnięcia zobowiązań ponad kwotę określoną w budżecie Gminy Haczów na 2010 r.,
- zmian w budżecie Gminy Haczów na 2010 r.,
- udzielenia pomocy finansowej dla Powiatu Brzozowskiego,
- Regulaminu udzielania pomocy materialnej o charakterze socjalnym uczniom zamieszkałym na terenie Gminy Haczów”.

Wójt Gminy Haczów
Stanisław Jakiel

Dydnia

Podczas Sesji Rady Gminy Dydnia 16 lipca 2010 r. zostały podjęte uchwały w sprawach:

- uchwalenia Wieloletniego Programu Inwestycyjnego dla Gminy Dydnia na lata 2010 – 2017,
- zmiany uchwały własnej Nr XXV/170/2008 Rady Gminy Dydnia z dnia 26.03.2009r. odnośnie uchwalonego „Planu odnowy miejscowości Dydnia na lata 2009 – 2016”,
- wyrażenia zgody na zawarcie umowy pomiędzy Gminą Dydnia a Województwem Podkarpackim w sprawie określenia szczegółowych zasad współpracy przy realizacji Projektu „PseAP – Podkarpacki System e-Administracji Publicznej” (poprzednia nazwa projektu SEKAP) zaplanowanego do realizacji w ramach 3 osi priorytetowej „Społeczność informacyjne Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007 – 2013”,
- zasad wylapywania i postępowania ze zwierzętami bezdomnymi na obszarze Gminy Dydnia.

AM

Fundacja Promocji Zdrowia na rzecz Szpitala Specjalistycznego Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego w Brzozowie wzorem lat ubiegłych w dniu **5 września 2010 r.** organizuje na terenie szpitala akcję pod nazwą **„Weekend dla serca”**. W poprzednich latach akcja cieszyła się dużym zainteresowaniem, z badań skorzystało 458 osób. W dalszym ciągu dociera do nas wiele głosów o słuszności kontynuacji akcji stąd też w roku bieżącym, podobnie jak w latach ubiegłych, w programie zapewniamy bezpłatny pomiar ciśnienia, poziomu cukru i cholesterolu we krwi, badania ekg, porady lekarskie.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych.

"Weekend dla serca"

Fundacja Promocji Zdrowia
im. dr n. med. **Stanisława Langa**
na rzecz
Szpitala Specjalistycznego
Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego
w Brzozowie

ZAPRASZA

na

bezpłatne badania profilaktyczne

w kierunku chorób serca

(badania przeprowadzane będą w Szpitalu Specjalistycznym w Brzozowie)

5 wrzesień 2010

GODZ. 14.00 - 19.00

Lepiej zapobiegać - niż leczyć !

Badania mammograficzne dla kobiet z powiatu brzozowskiego

„Badaj swoje piersi, to nie moda - to mądrość!” - takie hasło przewodnie przyświeca akcji bezpłatnych badań mammograficznych organizowanych na terenie powiatu brzozowskiego. Pomysłodawcą i inicjatorem akcji jest Starosta Brzozowski, który w porozumieniu z Dyrektorem Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie, Burmistrzem Brzozowa i Wójtami poszczególnych gmin powiatu brzozowskiego organizuje bezpłatne badania piersi dla kobiet w wieku 50-69 lat.

Badania wykonywane będą w szpitalu w Brzozowie, rozpoczną się w sierpniu br., a przeprowadzane będą w środy, czwartki i piątki oraz w każdą trzecią sobotę miesiąca. Gminy zapewniają bezpłatny dojazd na badania. Nad sprawnym przeprowadzeniem akcji czuwać będą koordynatorzy powołani w każdej z gmin, w szpitalu i w powiecie. Pierwszą gminą, która weźmie w nich udział będzie Haczów. Następne gminy w kolejnych miesiącach. Harmonogram badań poniżej.

O tym jak istotna w chorobach nowotworowych jest profilaktyka i szybkie wykrycie raka nie trzeba chyba nikogo zapewniać. Statystyki mówią same za siebie. Co roku notuje się w Polsce ponad 12.000 nowych przypadków nowotworów piersi, z czego niemal 5.000 kończy się śmiercią. Co czternasta Polka zachoruje na raka piersi w ciągu swojego życia, jeśli nie podejmie działań zapobiegawczych.

A jednym z takich działań jest właśnie wykonanie badania mammograficznego. W Polsce z tego typu badań korzysta wciąż za mało kobiet, tak jest też w powiecie brzozowskim. To tym bardziej niezrozumiałe jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że to właśnie w Brzozowie funkcjonuje jeden z najlepiej wyposażonych szpitali w kraju. Do dyspozycji pań jest najnowszej klasy mamograf wiodącego światowego producenta „Lorad M-IV”, zakupiony w 2010 r.

Mammografia jest podstawowym badaniem radiologicznym gruczołu piersiowego. Pozwala na wczesne rozpoznanie i wykrywanie guzków o średnicy ok. 0,5 cm i zmian tzw. bezobjawowych. Badanie palpacyjne piersi umożliwia wykrycie guzów o średnicy powyżej 1 cm. Skuteczność diagnostyczna mammografii połączona z badaniem klinicznym palpacyjnym oceniana jest na 80-97%. Ponadto badanie mammograficzne pozwala na:

runkowanie biopsji, śródoperacyjną kontrolę wyciętego materiału oraz obiektywną kontrolę wyników chemioterapii i/lub radioterapii raka piersi.

Harmonogram badań mammograficznych

Sierpień – gm. Haczów

Wrzesień – gm. Domaradz

Październik – gm. Jasienica Rosielna

Listopad – gm. Nozdrzec

Grudzień – gm. Dydnia

Styczeń 2011 r. – gm. Brzozów.

Magdalena Pilawska



Bożena Fudali, kierownik zespołu techników RTG (z prawej)
i Alicja Kaczor, starszy technik RTG

Zapraszamy wszystkie ubezpieczone Panie od 50 do 69 roku życia na bezpłatne badania mammograficzne (przy określeniu wieku należy wziąć pod uwagę rok urodzenia, np. w tym roku - 2010 - programem profilaktyki raka piersi objęte są kobiety urodzone w latach 1941-1960). Badanie przysługuje Paniom co 24 miesiące.

Kobieta, która spełnia powyższe kryterium programu, powinna zgłosić się na badanie, wcześniej rejestrując się telefonicznie w placówce realizującej program.

Aby skorzystać z badań, nie jest potrzebne skierowanie ani zaproszenie (jest ono jedynie przypomnieniem o konieczności wykonania badań profilaktycznych).

Zgłaszając się na mammografię należy mieć przy sobie dowód osobisty oraz wcześniejsze zdjęcia mammograficzne (jeśli były wykonywane). Przed badaniem nie powinno używać się talku ani dezodorantu.

Najbliższym ośrodkiem, w którym Panie mogą bezpłatnie i bez skierowania wykonać mammografię jest:

SZPITAL SPECJALISTYCZNY W BRZOSOWIE
PODKARPACKI OŚRODEK ONKOLOGICZNY
IM. KS. B. MARKIEWICZA
PRACOWNIA MAMMOGRAFII
BRZOSÓW, UL. BIELAWSKIEGO 18
13 430 96 44



Dodatkowe informacje o programie:

Wojewódzki Ośrodek Koordynujący
Populacyjny Program Wczesnego Wykrywania
Raka Piersi przy Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. F. Chopina w Rzeszowie
ul. Chopina 2
35-055 Rzeszów
tel./fax 17 8666436

Pamięć o bohaterach



fot. J. Pempuś

Odsłonięcia popiersia dokonali m.in. Ks. Infulat Julian Pudło oraz Posel na Sejm RP Adam Śnieżek



fot. J. Pempuś

Starosta Zygmunt Błaż składa kwiaty pod obeliskiem

Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Postać niezwykła. Skromny, prosty człowiek, który porywał za sobą tłumy wiernych. Musimy jednak przyznać, że w codziennej krzątaninie nie pamiętamy o takich bohaterach. Ta nietuzinkowa postać odnowiła się w pamięci mieszkańców Brzozowa 29 czerwca br., podczas odsłonięcia popiersia błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki.

Inicjatorem uroczystości był Dziekan Franciszek Rząsa, zaś bezpośrednią pobudką było zaliczenie księdza Jerzego w poczet błogosławionych. Popiersie - umieszczone na obelisku upamiętniającym męczeńską śmierć ks. Jerzego - zostało odsłonięte m.in. przez ks. Infulat Juliana Pudło, Posła na Sejm Adama Śnieżka, Wicemarszałka Województwa Podkarpackiego Kazimierza Ziobro, a także Starostę Brzozowskiego Zygmunta Błaża. Uroczystość poprzedzona była mszą świętą w brzozowskiej Kolegiacie, której przewodniczył ks. Ireneusz Baran.

Pod obeliskiem błogosławionego zostały złożone liczne wiązanki kwiatów. Ks. Jerzy pokazywał jak żyć w codziennym wymiarze. Dziękując za przykład jego życia, wśród delegacji wieńcowych znaleźli się: Posel na Sejm Adam Śnieżek, Wicemarszałek Województwa Podkarpackiego Kazimierz Ziobro, Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż, Wicestarosta Brzozowski Janusz Draguła, Przewodniczący Rady Powiatu Brzozowskiego Henryk Kozik, przedstawiciele gmin powiatu brzozowskiego, służb oraz mieszkańcy Brzozowa.

Na koniec głos zabrali zaproszeni goście. Wicemarszałek Kazimierz Ziobro w swoim wystąpieniu podkreślił wagę męczeńskiej śmierci księdza Jerzego: - *Ten testament życiowy, ta ofiara męczeńska błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki zobowiązuje nas do odpowiedzialności za siebie i za nasze rodziny, za małą ojczyznę i tę dużą. W każdym momencie musimy się sprawdzać. Musimy być roztropni i odpowiedzialni, bo na ołtarzu tej ojczyzny dla Boga oddał życie ksiądz Jerzy.*

Anna Rzepka



POWIATOWA STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA

ul. Moniuszki 17, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43-414-59

Nadzór nad placówkami wypoczynku

W sezonie letnim w bieżącym roku na terenie powiatu brzozowskiego prowadzony jest wypoczynek dla dzieci i młodzieży przez trzech organizatorów.

Tradycyjnie od wielu lat dzieci wypoczywają w ośrodku „Czardworek” w Przysietnicy. Do połowy lipca ośrodek gościł już 130 uczestników. Według oświadczenia organizatora przyjmowanie dzieci i młodzieży na wypoczynek będzie trwało do końca lata.

Inna forma wypoczynku to oazy organizowane przez Ruch Światło-Życie w Przemyślu.

W lipcu zorganizowano dwa turnusy oazy w Zespole Szkół w Hłudnie, w których uczestniczyło 100 dzieci.

Od kilku lat poważne przedsięwzięcie organizacyjne podejmują Ojcowie Jezuiti prowadząc Rekolekcje „Magis”, które kończą się Ignacjańskimi Dniami Młodzieży w Starej Wsi. Na czas rekolekcji młodzież w tym roku zamieszkała w następujących placówkach: Szkoła Podstawowa Brzozów, Szkoła Podstawowa Nr 2 Golcowa, Zespół Szkolno-Przedszkolny Niebocko, Zespół Szkół Stara Wieś, Zespół Szkół Grabownica, Willa Starowiejska i Zespół Szkół Blizne. Łącznie w rekolekcjach uczestniczyło około 500 osób.



Ośrodek wypoczynkowy „Czardworek” w Przysietnicy

Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Brzozowie prowadzi bieżący nadzór nad placówkami wypoczynku. Do chwili obecnej nie stwierdzono nieprawidłowości sanitarno-higienicznych.

Tadeusz Pióro
Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie

Akcja letnia w PSSE

„W życiu dróg wiele jest, którą wybrać, jak iść...”

Pod takim hasłem Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Brzozowie ogłosiła konkurs rysunkowy na oazie w Hłudnie. Opiekunem 38-sobowej grupy młodzieży był ks. Mariusz Zima, zaś opiekunkami grup w konkursie były animatorki: Magdalena Grządziel, Anna Zubik, Barbara Puchała, Katarzyna Łuszczarz, Weronika Kochman i Alicja Bęben.



Pamiątkowa fotografia z podsumowania konkursu

26 lipca br. w ramach podsumowania całej akcji zostali wyłonieni laureaci konkursu, zaś Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie Tadeusz Pióro wygłosił wykład na temat zapobiegania uzależnieniom. Została powołana 5-osobowa komisja w składzie: Ewa Anioł-Potoczna (przewodnicząca), Magdalena Grządziel, Anna Zubik, Barbara Puchała oraz Beata Wojtowicz. Laureatką pierwszego miejsca została Urszula Bross. Drugie miejsce zajął Wojciech Surmacz, zaś trzecie Karolina Zborowska. Przyznane zostały również dwa wyróżnienia: Gabriela Zarzycznej oraz Jadwidze Krajewskiej.

Pamiątkowe dyplomy i nagrody uczestnikom konkursu wręczył Tadeusz Pióro. Podziękowania i upominki otrzymali również ksiądz Mariusz i animatorki zajmujące się konkursem.

Sponsorami nagród byli: Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Brzozowie, Starostwo Powiatowe w Brzozowie oraz Cukiernia pana Wacława Bieńczaka w Brzozowie.

*Tadeusz Pióro
Państwowy Powiatowy Inspektor
Sanitarny w Brzozowie*



fot. J. Pempuś

Święto Policji w brzozowskiej komendzie

Komenda Powiatowa Policji w Brzozowie

ul. Witosa 9, 36-200 Brzozów

tel. 13 43 08 310, fax 13 43 08 319

e-mail: brzozow@podkarpacka.policja.gov.pl



fot. J. Pempuś

30 lipca br. swoje święto obchodzili brzozowscy policjanci. Ten uroczysty dzień był dla nich dniem podziękowań, odznaczeń i awansów. Awanse na wyższe stopnie policyjne z rąk Zastępcy Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie insp. Andrzeja Sabika odebrało 39 policjantów.

Uroczystości z okazji Święta Policji rozpoczęły się mszą świętą o godz. 13.00 w Kolegiacie Brzozowskiej. Po jej zakończeniu ksiądz Bogdan Blama poświęcił policyjne radiowozy. W uroczystościach udział wzięli Poseł na Sejm RP Adam Śniezek, Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż, Przewodniczący Rady Powiatu Brzozowskiego Henryk Kozik, Zastępca Burmistrza Brzozowa Piotr Stańko, Przewodniczący Rady Miejskiej Stanisław Pilszak, wójtowie gmin powiatu Brzozowskiego: gminy Haczów Stanisław Jakiel, gminy Dydnia Jerzy Ferdynand Adamski, gminy Domaradz Jan Pilch, Prezes Sądu Rejonowego w Brzozowie Maria Olszewska, Z-ca Prokuratora Rejonowego w Brzozowie Ryszard Sawicki, Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie bryg. Zbigniew Sieniawski wraz ze swoim zastępcą mł. bryg. Markiem Ziobro, Komendant Placówki Straży Granicznej w Sanoku kapitan Andrzej Siwiec, Dyrektor Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie Antoni Kolbuch, Dyrektor Banku Spółdzielczego w Brzozowie Tadeusz Żmuda.



fot. J. Pempuś

Uroczystości rozpoczęła msza św.



fot. J. Pempuś

Poświęcenie wozów policyjnych

SŁUŻBY, INSPEKCJE, STRAŻE

Komendant Powiatowej Policji w Brzozowie mł. insp. Marek Kochanik podkreślił znaczenie służby, jaką na co dzień pełnią brzozowscy policjanci oraz wymiar święta obchodzonego w tym toku - *tegoroczne święto obchodzimy w atmosferze smoleńskiej katastrofy i powodzi, której nieodwracalne skutki będziemy długo jeszcze pamiętać* - powiedział mł. insp. Marek Kochanik. Komendant podziękował przedstawicielom samorządu, służbom ratowniczym za pomoc i wsparcie w utrzymaniu porządku i bezpieczeństwa - *dobra współpraca i Wasza pomoc przekłada się na poprawę bezpieczeństwa na terenie poszczególnych gmin powiatu brzozowskiego* - zaznaczył mł. insp. Kochanik. Z okazji Święta Policji Komendant wręczył symboliczne statuetki.

Z-ca Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie insp. Andrzej Sabik podziękował policjantom i pracownikom Policji za rzetelną, sumienną i pełną poświęceń służbę oraz pracę. To dzięki Wam powiat brzozowski należy do najbezpieczniejszych powiatów w naszym województwie i całym kraju - podkreślił insp. Sabik. Komendant podziękował także władzom miasta i powiatu oraz przedstawicielom sądu i prokuratury za współpracę i wspieranie policyjnych działań w zakresie zapobiegania i zwalczania przestępczości.

W tym uroczystym dniu nie zabrakło odznaczeń, wyróżnień i awansów. Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji odznaczył złotą odznaką „Zasłużony policjant” Komendanta Powiatowej Policji w Brzozowie mł. insp. Marka Kochanika, srebrną odznaką „Zasłużony policjant” mł. asp. Stanisława Fronia oraz brązową odznaką „Zasłużony policjant” podinsp. Andrzeja Burego.

Komendant Główny Policji na stopień mł. insp. mianował Z-cę Komendanta Powiatowej Policji w Brzozowie podinsp. Adama Pietrzkiewicza.



Odznaczonym pogratulował m.in. Starosta Zygmunt Błaż



Święto Policji w Brzozowie

fot. J. Pempus

Podkarpacki Komendant Wojewódzki Policji mianował na wyższe stopnie:

- **Aspiranta sztabowego Policji:** st. asp. Piotr Głąb, st. asp. Marek Sowa

- **Starszego aspiranta Policji:** asp. Stefan Szpieniec, asp. Mariusz Zajac, asp. Paweł Żuchowski

- **Aspiranta Policji:** mł. asp. Maciej Biega, mł. asp. Zbigniew Chudzikiewicz, mł. asp. Janusz Kuźnar, mł. asp. Wiesław Mazur, mł. asp. Jacek Myćka, mł. asp. Bogdan Piotrkowski, mł. asp. Dariusz Ptak, mł. asp. Józef Rzepka, mł. asp. Hubert Szul, mł. asp. Maciej Wojtuń, mł. asp. Grzegorz Ząbek

- **Młodszego aspiranta Policji:** sierż. Alicja Darowska, st. sierż. Wiesław Jurek, sierż. Anna Karaś, sierż. szt. Marek Kościński, sierż. szt. Grzegorz Kwiatkowski, sierż. szt. Tomasz Leja, sierż. Paweł Stanisław, st. sierż. Krzysztof Ukleja.

- **Starszego sierżanta Policji:** sierż. Sabina Borkowska, sierż. Witold Bury, sierż. Monika Dereń, sierż. Zbigniew Helon, sierż. Krzysztof Kwiecieński, sierż. Grzegorz Ma-

tusz, sierż. Jolanta Nawara, sierż. Piotr Skubisz, sierż. Leszek Smoleń, sierż. Bogdan Sobota, sierż. Marek Szatkowski.

- **Sierżanta Policji:** post. Adam Albert, post. Aldona Baran, post. Daniel Śnieżek, post. Katarzyna Pudło

Podziękowania za trud policyjnej służby oraz serdeczne życzenia na ręce Komendanta Kochanika złożył Poseł na Sejm RP Adam Śnieżek, Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż, który przekazał policjantom emblematy KPP z herbem powiatu. Słowa podziękowania skierowali także Z-ca Burmistrza Brzozowa Piotr Stańko, Komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej bryg. Zbigniew Sieniawski, Komendant Placówki Straży Granicznej w Sanoku kapitan Andrzej Siwiec oraz Prezes Sądu Rejonowego w Brzozowie Maria Olszewska.

Wszystkim odznaczonym, wyróżnionym i awansowanym serdecznie gratulujemy!

Oficer Prasowy

asp. mgr Joanna Kędra-Ohar



fot. J. Pempus

Święto Policji było okazją do licznych gratulacji



Zaproszeni goście
fot. J. Pempus

Bezakcyzowy towar nie trafi na rynek

6 lipca br. brzozowscy policjanci ujawnili i zabezpieczyli papierosy oraz alkohol bez polskich znaków skarbowych akcyzy.

Około godz. 10. w Grabownicy policjanci zatrzymali do kontroli drogowej mercedesa. W trakcie sprawdzania zawartości bagażnika funkcjonariusze ujawnili papierosy i alkohol bez polskich znaków skarbowych akcyzy. Łącznie w ręce policjantów trafiło 1000 paczek papierosów różnych marek i 7 litrów wódki nielegalnego pochodzenia. Wartość uszczuplenia należnego podatku oszacowano na kwotę 10.567 złotych.

Kierujący mercedesem, 32-letni mieszkaniec Krościenka i 22-letnia pasażerka auta zostali zatrzymani. Samochód, którym przewozili nielegalny towar zabezpieczono na poczet przyszłej kary.

Prowadzone w tej sprawie postępowanie ma ustalić skąd pochodził bezakcyzowy towar i do kogo miał trafić.



Zabezpieczone papierosy

„Bezpieczna woda”

„Bezpieczna woda” to promocja bezpiecznego zachowania w wodzie, nad wodą oraz na wodzie dzieci i młodzieży szkolnej w czasie letniego wypoczynku, jak również upowszechnienie kultury fizycznej i sportu. Projekt ma zasięg ogólnopolski. W akcję włączają się także brzozowscy policjanci. Podczas spotkań z dziećmi wypoczywającymi na terenie powiatu brzozowskiego funkcjonariusze będą realizować cele kampanii.

Celem prowadzonej akcji jest edukacja dzieci i młodzieży szkolnej w temacie bezpiecznego wypoczynku, rozprzeczanie podstawowej wiedzy i zachowania w nagłych niebezpiecznych sytu-



acjach. Nabyta wiedza przyczyni się, jeśli nie do wyeliminowania to przynajmniej do zmniejszenia ilości wypadków, którym ulegają dzieci i młodzież podczas kąpieli, jak i podczas korzystania ze sprzętu pływającego.

Organizatorem akcji informacyjno edukacyjnej jest Ministerstwo Sportu i Turystyki, a jej partnerami są:

- Ministerstwo Edukacji Narodowej,
- Ministerstwo Zdrowia,
- Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji,
- Komenda Główna Policji,
- Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe,
- Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze,
- Polska Organizacja Turystyczna.

Brzozowscy policjanci na drogach powiatu brzozowskiego, zwłaszcza na drodze wojewódzkiej W-886, gdzie najczęściej dochodzi do wypadków drogowych, 16 lipca br. przeprowadzili akcję „Prędkość”.

Na drodze wojewódzkiej W-886 pojawiły się policyjne radiowozy a w mieście więcej patroli ruchu drogowego. Policjanci zwracali szczególną uwagę na piratów drogowych łamiących przepisy kodeksu drogowego. Kierujący znacznie przekraczający prędkość i zagrażający innym uczestnikom ruchu drogowego musieli liczyć się z konsekwencjami. Nie omiły ich mandaty i punkty karne.

Za przekroczenie dopuszczalnej prędkości:

- a) do 10km/h - do 50 złotych (1 punkt karny),
- b) o 11-20 km/h - od 50 do 100 złotych (2 punkty),
- c) o 21-30 km/h - od 100 do 200 złotych (4 punkty),
- d) o 31-40 km/h - od 200 do 300 złotych (6 punktów),
- e) o 41-50 km/h - od 300 do 400 złotych (8 punktów),
- f) o 51 km/h i więcej - od 400 do 500 złotych (10 punktów).

Zadaniem policjantów podczas akcji było przede wszystkim



Akcja „Prędkość”

kim ujawnianie i kontrolowanie kierujących przekraczających dopuszczalną prędkość, sprawdzanie wymaganych dokumentów i stanu technicznego pojazdów, kontrolowanie stanu trzeźwości kierujących oraz przestrzegania obowiązku używania pasów bezpieczeństwa i włączania świateł mijania.

W trakcie prowadzonych działań policjanci ruchu drogowego skontrolowali 38 pojazdów. Łącznie za przekroczenie dopuszczalnej prędkości nałożono 25 mandatów karnych.

Prowadzone po raz kolejny działania mają zmobilizować kierujących do przestrzegania przepisów ruchu drogowego nie tylko podczas akcji, ale przede wszystkim podczas codziennej jazdy. Łamanie przepisów ruchu drogowego stwarza zagrożenie nie tylko dla kierującego, ale także dla innych uczestników ruchu drogowego.

Pamiętajmy, że przekraczanie prędkości jest najczęstszą przyczyną wypadków drogowych!

Oficer Prasowy
asp. mgr Joanna Kędra-Ohar



**KOMENDA POWIATOWA
PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ
W BRZOSZOWIE**

ul. A. Mickiewicza 1, 36-200 Brzozów
tel. (13) 43-411-41, fax (13) 43-440-00
e-mail: kpbrzozow@podkarpacie.straz.pl

ZAPRASZAMY NA NASZĄ STRONĘ !!!

<http://www.straz.brzozow.pl>
<https://binp.info/kppspbrzozow/>

Wypadki drogowe w Domaradzu



4 lipca br. doszło do wypadku drogowego w Domaradzu. Zadysponowany zespół strażaków zastał na miejscu dwa samochody osobowe po zderzeniu. Sanitariusze udzielali pomocy medycznej osobie poszkodowanej. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, odłączyli prąd w obu samochodach oraz pomogli w ewakuacji poszkodowanego z rozbitego samochodu. W wypadku uczestniczyło 3 osoby: 2 z nich zostały przywiezione karetką do szpitala, zaś trzecia nie wyraziła na to zgody. Pomoc drogowa usunęła pojazdy z jezdni, zaś zastęp JRG Brzozów uprzątnął jezdnię z pozostałości powypadkowych.

Zaledwie 3 dni później – 7 lipca br. znów w Domaradzu miał miejsce wypadek drogowy. Na miejsce przybyły 2 zastępy z JRG Brzozów oraz 1 zastęp OSP Blizne. Okazało się, że doszło do zderzenia dwóch pojazdów. Uszkodzone samochody znajdowały się na przeciwnych pasach ruchu i blokowały przejazd. W jednym z pojazdów znajdował się uwięziony kierowca. Strażacy zabezpieczyli miejsca zdarzenia, po czym przy pomocy narzędzi hydraulicznych uwolnili uwięzionego w pojeździe kierowcę. Poszkodowany został przewieziony do szpitala. Po zakończeniu czynności dochodzeniowo-śledczych przez Policję jezdnię uprzątnięto z pozostałości powypadkowych, a pojazdy zostały zabrane przez pomoc drogową.

Pożar kuchni gazowej



Do pożaru kuchni gazowej w jednym z brzozowskich bloków (ul. Kopernika) doszło 10 lipca br. Pożar gasiły 2 zastępy z JRG Brzozów. W mieszkaniu znajdowały się 2 osoby dorosłe, które zostały ewakuowane.

Strażacy zakręcili zawór gazu przed kuchenką (odłączając tym samym dopływ gazu do kuchni wskutek czego ugaszono pożar) oraz 3 zawory gazowe przed licznikami na klatce schodowej. Mieszkanie zostało przewietrzone i przekazane właścicielce. Pracownik pogotowia gazowego nakazał jej sprawdzenie instalacji gazowej przed wykwalfikowany zakład gazowniczy przed ponownym użytkowaniem oraz powiadomienie o zaistniałym zdarzeniu spółdzielnię mieszkaniową.



3 zastępy z JRG Brzozów, zastęp z JRG Krosno oraz OSP Iskrzynia, Buków, Jabłonica Polska, Trześniów i Jasionów wezwane zostały do pożaru składu budowlano-magazynowego palet w Haczowie.

Na miejscu pożaru jednostka OSP Haczów podała dwa prądy gaśnicze wody na palące się składowisko. W pobliżu pożaru znajdowało się składowisko węgla i magazyn budowlany. Przybyłe zastępy z JRG Brzozów zabezpieczyły teren działań oraz podały dodatkowy prąd wody w natarciu. Kolejne zastępy z JRG Krosno, OSP Iskrzynia, Buków, Jabłonica Polska, Trześniów, Jasionów sukcesywnie włączały się



Pożar składu palet w Haczowie

do akcji. Miejscowa OSP Haczów zbudowała punkt czerpania wody na rzece Wisłok.

Po zlokalizowaniu pożaru część jednostek została odesłana do bazy, a pozostałe zastępy przystąpiły do usuwania nadpalonych elementów palet na sąsiednią posesję.

Oprac. na podstawie materiałów
kpt. Tomasza Mielcarka

DZIAŁANIA PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W BRZOSZOWIE W OKRESIE OD 01. 01. 2010 r. DO 21. 07. 2010 r.



W okresie od 1 stycznia do 21 lipca br. odnotowano 1107 zdarzeń w tym 59 pożarów. W działaniach związanych z gaszeniem pożarów brało udział 157 zastępów straży pożarnej w składzie 631 ratowników PSP i OSP. W opisywanym okresie miało również miejsce 1039 miejscowych zagrożeń, w likwidacji których brało udział 1201 zastępów w składzie 4636 ratowników. Odnotowano 9 fałszywych alarmów.

Oprac. na podstawie materiałów
kpt. Tomasza Mielcarka



POWIATOWY URZĄD PRACY

ul. Rynek 9, 36-200 Brzozów

tel. 13 43-421-37, (0-13) 43-421-49, fax 13 43-421-48

Szkolenie dla bezrobotnych kobiet – Decoupage i tworzenie biżuterii

27 lipca br. odbyło się podsumowanie zorganizowanego przez Powiatowy Urząd Pracy w Brzozowie szkolenia „Decoupage i tworzenie biżuterii”, w którym wzięło udział 10 osób bezrobotnych. Decoupage – to technika zdobnicza pochodząca

W szkoleniu wzięły udział bezrobotne kobiety o uzdolnieniach artystycznych, które przez 12 dni zgłębiały tajniki decoupage pod opieką trenerów z firmy BDM Group z Bielska Białej.

Podsumowanie szkolenia, było okazją do zaprezentowania wyrobów, który wykonały uczestniczki szkolenia. Wystawę ich prac podziwiali m.in. – Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż, Wicestarosta Brzozowski Janusz Draguła, Przewodniczący Rady Powiatu Henryk Kozik, Sekretarz Powiatu Ewa Tabisz, Zastępca Burmistrza Brzozowa Piotr Stańko, Wójt Gminy Haczów Stanisław Jakiel, Wójt Gminy Domaradz Jan Pilch, Wójt Gminy Jasienica Rosielna Marek Ćwiąkała, Zastępca Wójta Gminy Dydnia Stanisław Pałys, Sekretarz Gminy Nozdrze Maria Potoczna, Dyrektorzy Gminnych Ośrodków Kultury z terenu powiatu brzozowskiego, Dyrektor i Pracownicy Powiatowego Urzędu Pracy w Brzozowie.



Podsumowanie szkolenia było okazją do obejrzenia pięknej biżuterii...



Certyfikaty uczestnikom szkolenia wręczyli Wicestarosta Janusz Draguła oraz Dyrektor Józef Kolodziej



... i elementów dekoracyjnych

z Chin, polegająca na dekorowaniu przedmiotów elementami wyciętymi z papieru. Dzięki niej można ozdabiać różne przedmioty, począwszy od dużych powierzchni, np. mebli, jak i mniejsze przedmioty – szkatułki, doniczki, świeczniki, skończywszy na elementach używanych do wyrobu biżuterii.

Gratulując uczestnikom szkolenia nabycia wyjątkowych umiejętności pracy w technice decoupage, Dyrektor PUP w Brzozowie podkreślił, że szkolenia organizowane przez Powiatowy Urząd Pracy w Brzozowie są jedną z najefektywniejszych form aktywizacji osób bezrobotnych. W roku 2009 w różnego rodzaju szkoleniach wzięło udział ponad 500 osób bezrobotnych, natomiast w roku bieżącym planowane jest objęcie szkoleniami 650 osób. Efektywność przeprowadzonych szkoleń jest wysoka i wynosi ponad 60%.

Dyrektor PUP w Brzozowie
Józef Kolodziej

Oferty pracy jakimi dysponuje PUP w Brzozowie na dzień **04. 08. 2010 r.**

- | | | |
|------------------------------------|-----------------------------------|--------------------------|
| 1. Pedagog, | 6. Kierownik punktu aptecznego, | 12. Elektryk samochodowy |
| 2. Nauczyciel plastyki, | 7. Kierowca kat. C+E, | 13. Monter dociepleń |
| 3. Nauczyciel biologii i przyrody, | 8. Szwaczka, | 14. Mechanik samochodowy |
| 4. Pedagog z logopedią, | 9. Technik farmacji, | 15. Krojczy tkanin |
| 5. Nauczyciel języka angielskiego, | 10. Hutnik szkła, | 16. Piekarz |
| | 11. Operator wężła betoniarskiego | |

Spotkanie sołtysów

Trzydziestu dwóch sołtysów obradowało na corocznym spotkaniu sprawozdawczym Stowarzyszenia Społeczno – Kulturalnego Sołtysów Powiatu Brzozowskiego, które odbyło się w Sali Domu Ludowego w Niebocku.

W zjeździe uczestniczyli również przedstawiciele władz: Bogdan Rzońca - Wicemarszałek Województwa Podkarpackiego, Jerzy F. Adamski - Wójt Gminy Dydnia oraz przedstawiciele służb: st. kpt. Stanisław Wielobób z KP PSP w Brzozowie, asp. sztab. Mieczysław Pilszak - Kierownik Posterunku w Dydni oraz Kazimierz Tympalski - Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Brzozowie. – *Dzięki takim spotkaniom mamy okazję nie tylko spotkać się ze sobą i porozmawiać o nurtujących nas problemach, ale również przedstawić je odpowiednim władzom i służbom. Dziś funkcja sołtysa nie jest łatwa. Jesteśmy najbliżej ludzi i to do nas ludzie najczęściej przychodzą z pretensjami i żalami. Wystarczy tu przytoczyć kilka aktualnych przykładów*



Tadeusz Wójcik

z tegorocznej powodzi. Koledzy opowiadali: podmyła woda mostek, sołtys winny, woda wdarła się do domu – sołtys winny, bo to jego woda i wiele temu podobnych, nieraz zupełnie bzdurnych uwag. Ludzie stają się coraz bardziej roszczeniowi. Ale staramy się jak możemy i przy okazji dziękuję wszystkim, którzy pomagają nam i naszemu Stowarzyszeniu w tej nieraz trudnej pracy społecznej – stwierdził Tadeusz Wójcik, Prezes Stowarzyszenia Społeczno – Kulturalnego Sołtysów Powiatu

Brzozowskiego.

Część nurtujących problemów przedyskutowano na spotkaniu. Wiele pytań skierowanych zostało do Wicemarszałka Rzońcy. Poruszony został problem zaniedbanych i nieskoszonych rowów wzdłuż dróg wojewódzkich, weekendowej komunikacji autobusowej z oddalonych miejscowości powiatu, zwężonej jezdni i ograniczonej nośności na moście przy Posterunku w Dydni, ujęcia wody dla Grabownicy czy wydobycia kruszywa



Kazimierz Tympalski

z rzeki San. Dyskutowano też o popowodziowych szkodach. – *Straty w całym województwie sięgają 1 miliarda 300 milionów złotych. Nasz całoroczny budżet zamyka się kwotą 1 miliarda 200 milionów. Straty są ogromne, jednak mamy już wnioski poskładane przez wójtów, więc jak tylko otrzymamy rządowe środki od razu będziemy je rozdysponowywać. Postaram się również zainterweniować w sprawie mostu w Dydni oraz zaniedbanych rowów* – zapowiedział Bogdan Rzońca.

Wicemarszałek nie pozostał również obojętny na problemy związane z niektórymi ciekami wodnymi. Zaproponował zorganizowanie spotkania z Małgorzatą Wajdą - Dyrektorem Podkarpackiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Rzeszowie. Sołtysi bardzo pozytywnie odnieśli się do tej propozycji.



Zaproszeni goście

Na spotkaniu Kazimierz Tympalski przedstawił również zakończone i bieżące inwestycje drogowe na terenie całego powiatu. Głos zabrał też st. kap. Stanisław Wielobób. Zapoznał on zgromadzonych z ostatnimi zniszczeniami poczynionymi przez wichurę, która przetoczyła się przez część gminy Jasienica Rosielna. Porównał również ilość wyjazdów strażaków do zdarzeń od 1 stycznia do 21 lipca br. z analogicznym okresem w roku ubiegłym. Omówił też sytuację powodziową oraz ilość wyjazdów zastępów JRG i OSP poza teren powiatu.

Elżbieta Boroń



Zgromadzeni na spotkaniu sołtysi

Jubileusz starowiejskiej bazyliki

Jubileusz 280-lecia wmurowania kamienia węgielnego oraz 250-lecia konsekracji obchodziła starowiejska bazylika. Uroczystość zgromadziła nie tylko wiernych, ale również przedstawicieli władz wojewódzkich, powiatowych oraz gminnych.

Centralne uroczystości, którym przewodniczył abp Józef Michalik, poprzedzone zostały misjami parafialnymi prowadzonymi przez Ojców Paulinów. Należy tu przypomnieć, że to z myślą o Paulinach, z fundacji bpa Aleksandra Antoniego Fredry, rozpoczęto w 1830 roku budowę nowej świątyni wraz z przylegającym do niej klasztorem. Ojcowie Paulini obsługiwali ją przez pierwsze dziesięciolecia. – *Misje stworzyły specyficzną i bardzo fajną atmosferę wokół jubileuszu. Wierni przybywali na nie całymi rodzinami. Bardzo się cieszę, że parafianie z nich skorzystali, ponieważ misje święte to czas łaski. Wzmacniają też wiarę, budzą ufność i rozpalają miłość do Boga* – tłumaczył ks. Jan Gruszka SJ, Rektor i Proboszcz Parafii w Starej Wsi. Po ukończonych misjach zorganizowano



Ks. Jan Gruszka

dziękczynną trzydniówkę, w czasie której kapłani pochodzący ze Starej Wsi dziękowali za łaskę powołania oraz za obecność Matki Bożej w sanktuarium.

Główne uroczystości miały miejsce 1 lipca. Wtedy to, pod przewodnictwem abpa Józefa Michalika, odprawiona została dziękczynna Eucharystia oraz poświęcona tablica pamiątkowa. Metropolitę powitał ks. Wojciech Ziółek SJ - Prowincjał Polski Południowej. – *Posługujemy tutaj od 190 lat. Przez cały ten czas, Jezuita obdarzani byli życzliwością i modlitwą parafian. Wierność Kościołowi jest dla nas pewną i najlepszą drogą do kochania Pana Jezusa* – mówił Prowincjał. W swojej homilii metropolita przemyski nawiązał do historii nie tylko parafii, ale i samej bazyliki. – *Od ponad dwóch stuleci ludzie modlą się tutaj i otrzymują liczne błogosławieństwa i łaski. Wprost z tego ołtarza rozlewają się one do ich serc. To właśnie Stara Wieś jest centrum duchowości naszej diecezji. Licznie przybywający tu pielgrzymi są świadectwem na to, że jesteśmy na drodze gdzie każdy może być żywiej związany z Chrystusem dzięki Matce Starowiejskiej. To właśnie Ona pomagała i będzie nam pomagać, jeśli tylko będziemy chcieli, aby Łaska Boża przeniknęła do naszego serca i tam pozostała* – mówił Abp J. Michalik.

Jubileusz zbiegł się w czasie z remontem bazyliki. W ramach projektu „Jezuicka Perła Podkarpacia – Ochrona Kulturowego Dziedzictwa” wykonana zostanie elewacja świątyni wraz z poprawą blacharki. Nową fasadę zyska również dom zakonny. Całkowity koszt projektu to kwota ponad 3 miliony 725 tysięcy złotych. Przedsięwzięcie otrzymało dofinansowanie z Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Podkarpackiego



Uroczyste poświęcenie tablicy pamiątkowej

w wysokości ponad 2 milionów 999 tysięcy złotych. Zakończenie projektu przewidziane jest na 30 sierpnia 2011 roku. Koordynatorem projektu jest Dorota Chilik. – *Myślą przewodnią projektu jest modernizacja obiektów i otoczenia sanktuarium. Walory historyczne, kulturowe, architektoniczne, krajobrazowe oraz przyrodnicze całego kompleksu starowiejskiego stanowią o wyjątkowości i oryginalności tego obszaru, przyciągając rok rocznie coraz liczniejsze grupy pielgrzymów i turystów. Przygotowując i doskonaląc naszą bazę do krzewienia kultury będziemy mogli rozwijać i doskonalic ofertę kulturalno – historyczną* – wyjaśniał gospodarz starowiejskiej parafii ks. Jan Gruszka SJ.

Widoczna z daleka okazała świątynia to największe sanktuarium Maryjne na Podkarpaciu. Znajduje się tutaj koronowany cudowny obraz Zaśnięcia i Wniebowzięcia NMP z I połowy XVI w. otoczony kultem nie tylko przez lokalną ludność, ale także pielgrzymów przybywających z niegdysiejszych Wę-



Prace remontowe prowadzone na frontonie świątyni

gier (dzisiejszej Słowacji przyp. red.). – *Istnieją dwie legendy dotyczące pojawienia się cudownego obrazu w Starej Wsi* – wyjaśniał Andrzej Sułkowski, Kustosz Muzeum Towarzystwa Jezusowego Prowincji Polski Południowej w Starej Wsi. – *Tak zwana „mała” głosi, że obraz ten cudownym sposobem dostał się z terytorium niegdysiejszych Węgier na obecne swoje miejsce. Ukazał się na dębie, skąd został uroczystie przeniesiony do ówczesnego kościoła. „Duża”, która nie jest podaniem ludowym, lecz tworem literackim stworzonym przez o. Iwo Czeżowskiego SJ na uroczystość koronacji cudownego obrazu w 1877 r. mówi, że „Obraz zjawił się w drugiej połowie XIV wieku (...) na drzewie cieniście przy drodze między Starą Wsią a Brzozowem, gdzie stoi kolumna z czteroboczną kapliczką (...) Obraz*

cudownym sposobem trzykrotnie zniknął z Homonny (obecnie słowackie Humenne przyp. red.) i zjawił się w tym miejscu. Dwa razy był zabierany przez Słowaków węgierskich z powrotem, a za trzecim razem pozostał na zawsze w Starej Wsi (...) Stąd też, od 500 lat rok rocznie przybywa tu procesja z Homonny”.

Prace remontowe przy bazylisce już się rozpoczęły. Wokół niej stanęły, wysokie na ponad 40 metrów rusztowania, dzięki którym położonych zostanie ponad 8 tysięcy metrów kwadr. tynku. – To właśnie wysokość jest największym utrudnieniem w czasie remontu. Technicznie jesteśmy bardzo dobrze przygotowani, ale jak wiadomo przy tego typu przedsięwzięciach zawsze mogą wystąpić jakieś niespodzianki. Będziemy na nie szybko reagować, ponieważ czas nagli – zapowiedział Tomasz Ptak, Prezes firmy Polbud z Tarnowa, która zajmuje się remontem bazyliki.

Już wiadomo, że z lewej wieży zdjęty zostanie krzyż. – Jest on lekko przekrzywiony. Musimy naprawić pokrycie i ponownie go zamocować. Drugi z krzyży wydaje się być w lepszym



Tomasz Ptak - Prezes Firmy Polbud, która zajmuje się remontem bazyliki.

stanie. Kule prawdopodobnie będą złoczone, ale to już są decyzje, które na bieżąco będziemy podejmować z o. Gruszką. Zobaczymy w jakim stanie jest ich blacharka i jakie niespodzianki skrywają – dodał Prezes.

„Skarby” przechowywane w kuli dla przyszłych pokoleń są tradycją budowlaną. – Jesteśmy bardzo ciekawi, czy jest coś w środku. Kulę otworzymy komisyjnie z konserwatorem zabytków. Jeżeli coś tam będzie, to my sami również włożymy coś od nas dla przyszłych pokoleń. Na pewno będą to przedmioty związane z naszym jubileuszem takie jak medal pamiątkowy czy opis remontu. Nie zapomnimy też skryć tam rzeczy związanych z naszymi współczesnymi czasami – dodał z uśmiechem o. Gruszka.

Elżbieta Boroń

Przybliżają polsko-słowacką kulturę

Ponad 1100 proziaków skosztowali widzowie zgromadzeni na „Pikniku z pieczonym proziakiem”. Impreza odbyła się w Haczowie w ramach polsko – słowackiego projektu „Spotkania z kulturą i kuchnią pogranicza polsko – słowackiego”.

- Proziak to nasza regionalna potrawa. W dawnych czasach nieraz zastępował on chleb, ponieważ, jak twierdziły ówczesne gospodynie, z jego pieczeniem było dużo mniej kłopotu niż z chlebem. Tradycyjnie wypiekany był na blasze na kuchni kaflowej i spożywany posmarowany masłem, serem białym lub po prostu na słodko z powidłem. Bardzo chętnie popijano go maślaną – wyjaśniała Maria Rygiel, Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Wypoczynku w Haczowie i równocześnie koordynator projektu po polskiej stronie.

Na pikniku, oprócz tradycyjnej kuchni, nie mogło zabraknąć kulturalnych polsko – słowackich akcentów. Na scenie zaprezentował się Zespół Pieśni i Tańca „Makovica” ze Słowacji, Orkiestra Dęta „Hejnał” oraz Zespół Śpiewaczy „Haczowianie” z Haczowa. Zgromadzeni mogli posłuchać również Kapeli Ludowej „Piasty” z Miejsca Piastowego i kapeli „Mała Generała Paczka”, grającej country.

Podczas pikniku promowano również publikację „Potrawy regionalne z gminy Haczów i regionu przygranicznego Słowacji”, wydaną w ramach realizowanego projektu. Z rąk Stanisława Jakiela - Wójta Gminy Haczów, otrzymali ją Starostowie regionu przygranicznego Słowacji i przedstawiciele Kół Gospodyń Wiejskich z Gminy Haczów. - Potrawy zebrane w tej publikacji przygotowywane były przez koła podczas marcowych



Fragment występu słowackiego Zespołu Pieśni i Tańca „Makovica”



Potrawy regionalne przygotowane przez panie z gminnych Kół Gospodyń Wiejskich cieszyły się ogromnym powodzeniem



Zespoły prezentujące się na scenie zachwycały repertuarem i strojami

warsztatów promujących regionalny produkt kulinarny – dodała Dyrektor Rygiel.

To już druga, na tak dużą skalę, impreza zorganizowana w ramach projektu. Pierwsza, „Transgraniczny Jarmark Folklorystyczny” cieszył się równie wielkim powodzeniem. Podczas jarmarku odbyły się koncerty zespołów folklorystycznych: „Okruhlan”, „Makovickij holos” (oba ze Słowacji), „Haczowska Kapela”, „Bliźnianie”, „Haczowskie Wesele” oraz „Kapela podwórkowa”. – *Przyszłam tutaj specjalnie na występ naszego haczowskiego zespołu. Jednak, muszę przyznać, że inne zespoły również pięknie się zaprezentowały. I nie chodzi mi tylko o repertuar, lecz również o stroje i charyzmę z jaką pokazały się tutejszej publiczności – oceniała jedna z przybyłych pań. – Ja za to chciałam wreszcie zobaczyć tradycyjne haczowskie stroje. Jakoś do tej pory nie miałam okazji ich podziwiać. Takie imprezy są bardzo potrzebne. Dzięki nim,*



Pamiątkowe zdjęcie partnerów realizatorów projektu



W czasie „Pikniku z pieczonym proziakiem” miała miejsce promocja publikacji „Potrawy regionalne z gminy Haczów i regionu przygranicznego Słowacji”

z tradycją zaznajamia się nie tylko młodzież i dzieci, ale również dorośli dowiedzą się czegoś nowego i ciekawego – uzupełniła pani Maria. Oba przedsięwzięcia towarzyszył jarmark rękodzieła artystycznego, degustacja tradycyjnego jadła oraz liczne atrakcje dla dzieci.

Zarówno „Transgraniczny Jarmark Folklorystyczny” jak i „Piknik z pieczonym proziakiem” zostały zorganizowane w ramach projektu pt. „Spotkania z kulturą i kuchnią pogranicza polsko – słowackiego” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz ze środków budżetu państwa w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska - Republika Słowacka 2007-2013.

Elżbieta Boroń

Wakacyjna półkolonia

Przez jeden tydzień 71 dzieci wypoczywało i bawiło się na letniej półkolonii zorganizowanej w Gminnym Ośrodku Kultury i Wypoczynku w Haczowie przez miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich.

– Zarówno letnie półkolonie jak i zimowiska organizujemy już od wielu lat – mówiła Aleksandra Ekiert, Przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Haczowie. – Półkolonie trwają zwykle dwa tygodnie, w tym roku jednak z uwagi na bardzo dużą ilość weseł, udało nam się wygospodarować jedynie na tydzień. Nie mniej jednak, jesteśmy zadowolone, ponieważ przez ten czas dzieci zostały odciążone od komputera i mogły się tutaj nie tylko pobawić i spotkać ze sobą, ale również czegoś nauczyć.



Basen dostarczył dzieciom wielu pozytywnych wrażeń i zabawy

Mimo, że to wakacje, jak się okazuje dzieciaki chcą się uczyć nowych rzeczy. – *Tu jest bardzo fajnie, a jedzenie jest pyszne. Zajęcia są ciekawe, można się wiele nauczyć na przykład szydełkowania czy robienia przedmiotów z masy solnej. Mamy też zajęcia sportowe. Mieliśmy też spotkania z ciekawymi ludźmi, którzy opowiedzieli nam*



Pokaz pierwszej pomocy wykonany przez strażaków

o sobie i zawodach przez siebie wykonywanych. Najbardziej zajmujące było spotkanie ze strażakami, którzy zaprezentowali nam pokaz pierwszej pomocy oraz akcję gaszenia pożaru. Byliśmy też na basenie. Półkolonia była naprawdę świetna, szkoda tylko, że tak krótko – opowiadały Iga Adamowicz i Ania Winnicka. – *Ja również bardzo chętnie tu przychodziłem. Graliśmy w piłkę i inne gry zespołowe. Podoba mi się też forma zajęć. Uczestniczę w nich już od kilku lat i co roku jest fajnie. Po tegorocznej półkolonii na pewno na długo zapamiętam strażacki pokaz. Był super – dodał Paweł Bator.*

W tym roku, dzieci oprócz spotkania ze strażakami, poznały tajniki pracy policjanta, księdza oraz siostry zakonnej. Odwiedziły również skansen w Bóbrce. Zorganizowano im także zawody sportowe i wyjazd na basen. Przez cały tydzień dzieci otrzymywały także posiłki: śniadanie, dwudaniowy obiad oraz podwieczorek. Nad ich przygotowaniem czuwała Lucyna Szymańska z haczowskiego KGW.

Elżbieta Boroń

Kładka, kanalizacja i złoty zielony image

Nad rzeką San rozpoczęła się odbudowa kładki dla pieszych wodującej z Witryłowa do Ulucza. Licząc 215 metrów długości, stanie się najdłuższą nad tą rzeką.

- Obecnie przeprowadzane są prace rozbiórkowe wysłużonej kładki. Po zakończeniu tych robót wykonawca, wybrany w drodze przetargu, przystąpi do budowy nowej - bezpiecznej i komfortowej. Kładka w znaczący sposób ułatwi komunikację mieszkańców i turystów przebywających w naszej gminie - stwierdził Jerzy Adamski, Wójt Gminy Dydnia.

Koszty tej inwestycji, łącznie z przygotowaniem dokumentacji, sięgną kwoty 4 milionów 550 tysięcy złotych. Na przedsięwzięcie to pozyskana została dotacja z budżetu państwa. W związku z pracami budowlanymi przejście kładką zostanie zamknięte do 30 listopada br. Dojazd do Ulucza będzie możliwy przez prom w Krzemiennej lub od strony Dynowa oraz wsi Dobra.

Fot. Maciej Dźoń



Stara, wysłużona kładka zostanie rozebrana. Zastąpi ją nowa, bardziej komfortowa

Termin zakończenia przewidziany jest na październik 2011 roku. Po zakończeniu tej inwestycji będziemy mieli wykonane w gminie ponad 100 kilometrów sieci kanalizacyjnej - mówił Wójt Adamski.

Nie zapomniano również o pozostałych miejscowościach gminy. Dokumentacja pod budowę kanalizacji wykonywana jest już dla Grabówki, Wydrnej, Krzywego, Obarzyma oraz Temeszowa.

Zakończono również budowę ponad półkilometrowego odcinka chodnika dla pieszych w Niebocku wzdłuż drogi wojewódzkiej. Inwestycja została sfinansowana przez Gminę Dydnia oraz Urząd Marszałkowski. Władze gminy wystąpiły już do marszałka o kontynuację przedsięwzięcia. Na ten cel, w gminnym budżecie, zabezpieczono kwotę w wysokości 450 tysięcy złotych. - Dla nas mieszkańców to bardzo ważna inwestycja. Dzięki niej w znaczny sposób zwiększyło się bezpieczeństwo osób poruszających się pieszo po Niebocku. Stąd też jesteśmy bardzo wdzięczni zarówno panu wójtowi jak i panu marszałkowi za zrozumienie naszych potrzeb. Prosimy przy tym jednak o dalszą kontynuację tego przedsięwzięcia - zwracał się z apelem Ryszard Kopczyk, Sołtys Niebocka.

Dbając o estetykę gminy remontuje się i odnawia również przystanki autobusowe. Nowy złoty zielony image zyskało już kilka z nich na terenie gminy. W najbliższym czasie do grona tego dołączą przystanki w Końskim.

Elżbieta Boroń

Fot. Maciej Dźoń



Prace rozbiórkowe prowadzone na nadsańskiej kładce

Oprócz budowy kładki na terenie gminy Dydnia kontynuowana jest budowa sieci kanalizacji sanitarnej. Na ukończeniu jest budowa sieci w Dydni i Krzemiennej wraz z budową oczyszczalni ścieków w Obarzymie. Obecnie kanalizowane są Końskie i Witryłowa. W tej ostatniej miejscowości rozbudowana zostanie również oczyszczalnia ścieków. - Koszty tej inwestycji sięgają 4 milionów 270 tysięcy złotych. Ponad pięćdziesięcioprocentowe dofinansowanie na to przedsięwzięcie otrzymaliśmy z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Teren pod inwestycję przekazaliśmy już inwestorowi.

Pomagają powodzianom

Samochody wyładowane sianem wyruszyły z gminy Dydnia i Jasienica Rosielna do rolników z terenu powiatu tarnobrzskiego poszkodowanych w czasie ostatniej powodzi. Wójtowie obu gmin zapowiadają dalsze transporty.

- Rada Gminy uchwaliła pomoc finansową dla powodzian z gminy Gorzyce w wysokości 10 tysięcy złotych. Kilka tirów zawiozło również siano poszkodowanym rolnikom. Będzie jeszcze dostawa ze słomą - zapowiedział Jerzy Adamski, Wójt Gminy Dydnia.

Do gminy Tarnobrzeg swą pomoc skierowali rolnicy z Orzechówki, Woli Jasienińskiej i Bliznego. - Do tej pory udało nam się zebrać siano na cztery transporty, które już pojechały. Jeden - to około 800 kostek sprasowanego siana. Chcielibyśmy, w miarę możliwości, tę pomoc utrzymać. Rozważamy również dostarczenie tam słomy i zboża. Po takich szkodach, jakie wyrządziła na tamtym terenie woda taka pomoc jest po prostu niezbędna. Stąd też, w imieniu samorząd-

fot. Archiwum Gminy Jasienica R.



Zaladunek siana dla rolników z gminy Tarnobrzeg

du gminy Tarnobrzeg i samych rolników, dzięki naszym mieszkańcom, którzy tak aktywnie włączyli się w tą pomoc - stwierdził Marek Cwiakała, Wójt Gminy Jasienica Rosielna.

Elżbieta Boroń

Już po raz drugi, na terenie gminy Dydnia, przeprowadzone zostały ćwiczenia bojowe dla strażaków ochotników z gminnych jednostek OSP. Tym razem druhowie musieli ugasić pożar suchej trawy, który rozprzestrzenił się na kompleks leśny.

- Były to ćwiczenia praktyczne. Wzięło w nich udział osiem drużyn strażackich. W tym roku odbyły się one w Jabłonce w przysiółku „Kanickie”. Ekipy z Niebocka, Jabłonki, Dydni, Wydrnej, Krzywego, Witryłowa, Temeszowa oraz Krzemiennej brały udział gaszeniu lasu. Ćwiczeniom przyglądali się funkcjonariusze z brzozowskiej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej. Oni również ocenili później skuteczność prowadzonych działań – opowiadał Stanisław Pytlowany, Sekretarz Zarządu Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Dydni.

Doskonalili swe umiejętności

Fot. Grzegorz Cipora



Fragmety akcji gaśniczej

nia podobnych zdarzeń w przyszłości, sprawdzenie faktycznych możliwości taktyczno-technicznych sprzętu jakim dysponują jednostki OSP, doskonalenie umiejętności kierowania działaniem ratowniczym oraz organizowanie i budowa punktów czerpania wody na strumykach i potokach.

Mimo, że ćwiczenia się udały zasugerowano ich częstszą, niż raz do roku organizację.

Elżbieta Boroń



Tegoroczny scenariusz przygotowany został przez funkcjonariuszy brzozowskiej KP PSP - mł. bryg. Marka Ziobrę oraz st. kpt. Stanisława Wieloboba. Celem ćwiczeń było między innymi sprawdzenie mobilności zastępów OSP na wypadek wystąpie-



W ćwiczeniach wzięło udział osiem drużyn strażackich

Fot. Grzegorz Cipora

Odpowiedzieli na potrzeby mieszkańców

Łącznie ponad 30 zebrań wiejskich, zorganizowanych w 13 sołectwach gminy Dydnia, zaowocowało opracowaniem Wieloletniego Programu Inwestycyjnego dla Gminy Dydnia na lata 2010 - 2017. Dokument zatwierdziła już Rada Gminy.

- Spotkania te dały nam konkretny obraz każdej miejscowości i jej potrzeb. Zgromadzeni na zebraniach mieszkańcy opracowali analizę SWOT, charakteryzując mocne i słabe strony oraz szanse i zagrożenia własnych miejscowości. W odpowiedzi na te potrzeby powstał Wieloletni Program Inwestycyjny, który uwzględnia inwestycje, na które zapotrzebowanie zgłosili mieszkańcy – wyjaśniał Maciej Dzoń, z Referatu Inwestycji Infra-

struktury i Programów Pomocowych w Urzędzie Gminy w Dydni.

Potrzeby były różne od tych związanych z infrastrukturą drogową – mostową przez budowę i urządzenie placów zabaw po włączenie się do Podkarpackiego Systemu Administracji Publicznej (PSeAP). – Teraz już wiemy czego od nas oczekują mieszkańcy. Życzą sobie na przykład modernizacji budynku starej szkoły w Dydni, wytyczenia pieszych szlaków turystycznych, budowy chodnika, utworzenia na bazie świetlic wiejskich Wiejskich Centrów Informacji czy zapewnienia dostępu do szerokopasmowego Internetu w poszczególnych miejscowościach gminy. Te i wiele innych propozycji ujętych zostało w WPI, który przyjęła nasza Rada Gminy. Realizacja każdego z punktów uzależniona będzie od wielkości środków pozyskanych z zewnątrz – dodał Maciej Dzoń.

Elżbieta Boroń

Po natchnienie do Krzemiennej



Swych sił twórczych próbowali również najmłodsi



Twórczość artystów wzbudziła spore zainteresowanie nie tylko wśród okolicznych mieszkańców

Już po raz szósty, a trzeci na terenie gminy Dydnia, odbył się Międzynarodowy Plener Malarski „W kręgu Pogranicza”. Imprezie zorganizowanej przez Galerię „Marzenie” z Łańcuta, patronował Burmistrz Łańcuta oraz Wójt Gminy Dydnia.

Tradycja organizowania plenerów malarskich sięga XIX wieku. Jest to swego rodzaju twórcze spotkanie osób przyjeżdżających z różnych stron świata, które poszukują nowych inspiracji. W tym roku Krzemienka stała się miejscem natchnienia dla artystów z Polski, Białorusi oraz Ukrainy. Wystawa poplenerowa miała miejsce w tamtejszym XIX-wiecznym dworze oraz przylegającym doń parku. – *Dla naszej gminy to ogromna promocja. Bardzo się cieszę, że po raz kolejny mogliśmy gościć na naszej ziemi tak znakomitych artystów. Przez*



Pamiątkowe zdjęcie z pleneru

2 tygodnie powstało tu wiele interesujących prac, które zaintrygowały gości przybyłych na wystawę. Jestem pewien, że będą one wielokrotnie tematem wielu dyskusji. Mam nadzieję, że w przyszłym roku, tak jak nam obiecali, artyści znowu do nas zawitają – stwierdził Jerzy Adamski, Wójt Gminy Dydnia.

Elżbieta Boroń

Dziękujemy za kamizelkę drenażową!



Specjalistyczny sprzęt rehabilitacyjny warty prawie 30 000 zł, który będzie służył dziewczynkom Ali i Ani, chorym na nieuleczalną jak dotąd chorobę - mukowiscydozę i pozwoli im na normalne funkcjonowanie - już jest.

Składamy serdeczne podziękowania na ręce Starosty Brzozowskiego Zygmunta Błaża i Powiatowemu Centrum Pomocy Rodzinie w Brzozowie, dzięki którym otrzymaliśmy dofinansowanie z PFRON-u w wysokości 80% wartości sprzętu.

Podziękowania również kierujemy w stronę Fundacji Promocji Zdrowia im. dr nauk med. Stanisława Langa na Rzecz Szpitala Specjalistycznego Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego w Brzozowie, a także Polskiego Towarzystwa Walki z Mukowiscydozą w Rabce - Zdroju za dofinansowanie do kamizelki w wysokości 20% wartości.

Dziękujemy też Wójtowi Gminy Nozdrzec Antoniowi Gromali, za udzielaną pomoc, m.in. również w staraniach o szybkie pozyskanie kamizelki The Vest.

Teraz dziewczynki będą mogły mieć prowadzoną prawidłową i skuteczną rehabilitację!

Ciągle jednak potrzebne są pieniądze na kosztowne leki, bez których dziewczynki nie mogą się obejść! Dzięki Państwa ofiarności, będą mogły codziennie cieszyć się życiem i zdrowiem!

Wpłat można dokonać na nr konta:

**Pekao S.A./I oddział Brzozów
12 1240 2324 1111 0010 2776 6623**

W tytule wpłaty wpisując: **Dla Alicji i Anny chorych na mukowiscydozę.**



Wiele informacji dotyczących dziewczynek, przebiegu ich choroby i wsparcia jakiego udzielają im znani artyści, sportowcy - można wyczytać na stronie internetowej: <http://wesolinki.blogspot.com/>

Magdalena i Jarosław Dąbrowscy

Zjazd Jadwiżańskich Szkół Podstawowych

*„...Trzeba dopomóc odchodzącym chwilom,
by jutro były warte wspomnień.”*

13 czerwca br. w Dydni po raz pierwszy w naszej szkole zorganizowany został Zjazd Jadwiżańskich Szkół Podstawowych Województwa Podkarpackiego. Pomyślnie tego spotkania był Dyrektor Szkoły Podstawowej w Dydni Andrzej Kot, zaś w jego organizacji pomagali wszyscy nauczyciele, Rada Rodziców i wiele innych osób, dla których bardzo ważny jest wizerunek szkoły.

Na zjazd przybyło siedem delegacji ze szkół noszących imię św. Królowej Jadwigi. Były to szkoły z Alfredówki, Durdów, Hermanowej, Izdebek, Maćkówki, Niwiski oraz z Dydni. Wśród gości miło było powitać Barbarę Dżugan - Starszego Wyztatora Kuratorium Oświaty w Rzeszowie, Jerzego F. Adamskiego - Wójta Gminy Dydnia, Piotra Szula - Przewodniczącego Rady



Imprezę rozpoczął widowiskowy przemarsz delegacji szkolnych



Uczniowie zaprezentowali się w pięknych, średniowiecznych strojach



Zebranych powitał Dyrektor Szkoły Andrzej Kot

Gminy w Dydni, Mariana Kmotka - przedstawiciela Akcji Katolickiej oraz dyrektorów i nauczycieli ze szkół podstawowych noszących imię Pani Wawelskiej.

Uroczystość rozpoczęła się widowiskowym przemarszem wszystkich delegacji szkolnych wraz ze sztandarami wokół stadionu przy SP w Dydni. Towarzyszyła im reprezentacyjna orkiestra dęta „Lutnia” z Zarszyna wraz z pokazowymi mażoretkami. Parada uświetniona została także przez Stowarzyszenie Rycerzy Boju Dnia Ostatniego z komturii rzeszowskiej i krośnieńskiej. Wiele reprezentantów szkół wystąpiło podczas przemarszu w pięknych średniowiecznych strojach.



Pokaz dmuchania i polykania ognia

Dalszy przebieg spotkania także obfitował w liczne atrakcje. Reprezentanci z przybyłych szkół dzielnie zmagali się w Turnieju Wiedzy o tytuł „Honorowego Rycerza Św. Królowej Jadwigi”, który zorganizował Tomasz Kułak. Zwyciężczynią turnieju została uczennica SP w Alfredówce - Agnieszka Rozmus. Rozstrzygnięty został także konkurs plastyczny pod mottem „Malowane obrazy z życia Św. Królowej Jadwigi”. Uczniowie nadesłali do naszej szkoły wiele pięknych i ciekawych prac. Jego laureatem został Michał Czopor (SP w Dydni). Drugie miejsce zajęła Beata Samorek (SP w Durdach), zaś trzecie Diana Cipora (SP w Dydni). Wyróżnione zostały również Aleksandra Piszczek (SP w Dydni) oraz Marta Łuszczek (SP w Alfredówce)

Atrakcją zjazdu były pokazy Zakonu Rycerzy Boju Dnia Ostatniego. Można było poprobać swoich sił w łucznictwie i walkach rycerskich, obejrzeć tańce z pochodniami, dmuchanie i polykanie ognia oraz wiele innych fascynujących popisów, przybliżających średniowieczną kulturę.

Na Zjazd zaproszenie przyjęli także uzdolnieni instrumentalści z sanockiej Szkoły Muzycznej pod opieką profesora Roberta Handermamera. Pięknie zaprezentowała się również grupa uczniów z naszej szkoły, która najpierw zaśpiewała kilka pieśni renesansowych, a później zaprezentowała taniec dworski.

Dzieci korzystały jeszcze z wielu innych atrakcji, wśród których wymienić można: warsztaty garncarskie, loterię fantową, skoki na trampolinie, zjeżdżalnię, gokarty itd.

Rodzice zadbali o pokaźny wybór smacznych potraw, które cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród uczestników zjazdu. Pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury w Dydni zapewnili nam montaż sceny oraz profesjonalne nagłośnienie. Mieliśmy również zorganizowaną opiekę medyczną, którą udostępnił nam na miejscu DAR-MED z Brzozowa. Nasza uroczystość została też mocno wsparta przez licznych sponsorów, za co jesteśmy ogromnie wdzięczni.

Zaproszeni goście, uczniowie ze Szkół Jadwiżańskich i chyba wszyscy zgromadzeni na tym niecodziennym spotkaniu, okazali zadowolenie z jego przebiegu i poziomu. Mamy nadzieję, że podjęta przez nas idea będzie kontynuowana i rozwijana. Pragniemy, aby sprawdziły się w przyszłości słowa wypowiedziane przez jednego z naszych gości honorowych: „Ma swój Zjazd Jadwiżański Małopolska, a od dzisiaj ma go również Podkarpacie”.

*Jadwiga Rajtar- Żaczek
Andrzej Kot*

U honorowali Senatora Zajęca

Pośmiertnie, senator Stanisław Zajęc uhonorowany został tytułem „Honorowy obywatel gminy Dydnia”. Tytuł, w imieniu tragicznie zmarłego w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem, odebrała wdowa po nim – Alicja Zajęc. *„Senator był zasłużonym człowiekiem nie tylko dla naszej gminy, ale i całego regionu. Zwracając się do niego zawsze można było liczyć na jego wsparcie. Sam również nie pozostawał bierny w działaniu. Znał bólczki tutejszych samorządowców i nieraz się zdarzało, że to on sam wychodził z inicjatywą konkretnego działania. Z równą dbałością dbał o rozwój tych „Małych Ojczyzn” jak i samego Podkarpacia – stwierdził Jerzy Adamski, Wójt gminy Dydnia.*

Wdowa po senatorze podziękowała za pamięć o mężu, ale również podzieliła się wspomnieniami o nim.

Elżbieta Boroń



Tytuł na ręce Alicji Zajęc przekazał Wójt Jerzy F. Adamski

Święto herbowe



Mieszkańcy gminy Nozdrzec świętowali nadanie ich gminie herbu. Od tej pory, jej znakiem rozpoznawczym będzie wizerunek złotego dworu szlacheckiego z godłem herbu Ossoryja zamieszczony na czerwonym tle.

– Umieszczone w herbie naszej gminy godło herbu Ossoryja odwołuje się do zasłużonego i patriotycznego rodu Bukowskich, twórców zespołu dóbr nozdrzeckich – wyjaśniał Antoni Gromała, Wójt Gminy Nozdrzec. – Barwa czerwona odnosi się do godła tegoż rodu. Nad naszymi insygniami komisja heraldyczna obradowała cały rok. Cieszymy się, że zy-



fol. E. Boroń

Pokaz akrobacji na rowerach w wykonaniu zawodników Res Trial Team

skwały one pozytywną opinię. Godło powinno być dla mieszkańców świętością, tak jak Orzeł Biały dla każdego Polaka.

Głównym punktem uroczystości stało się odsłonięcie tablicy z wizerunkiem herbu. Zaszczyc ten przypadł gospodarzowi gminy – Antoniemu Gromali, Romanowi Wojtarowiczowi, Przewodniczącemu Rady Gminy oraz Piotrowi Tomańskiemu, Posłowi RP. Ten ostatni również pospieszył z gratulacjami i życzeniami dla mieszkańców gminy. W gronie gratulujących nie zabrakło również Janusza Draguły - Wicestarosty Brzozowskiego, Jana Roszko - Burmistrza zaprzyjaźnionych słowackich Hanusoviec oraz Stanisława Gieruli - Sekretarza Gminy Domaradz.

Równoległe do „Święta Herbowego” trwała „Podkarpacka Biesiada”, którą prowadziła Elżbieta Lewicka, dziennikarka Polskiego Radia Rzeszów. Jak na biesiadę przystało nie mogło

zabraknąć ani konkursów ani licznych atrakcji. Bardzo efektownie, zgromadzonej publiczności, zaprezentowała się między innymi ekipa Res Trial Team oraz grupa taneczna Fabryka Sztuki Ulicznej „Zona”. Nie zabrakło również czegoś dla ciała i ducha. W konkursie kulinarnym „O Drewnianą Warzochę” wystartowały Koła Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Nozdrzec. Przepyszny żur zapewnił zwycięstwo paniom z Nozdrzca. Pozostałe ekipy zajęły równorzędne drugie miejsce. W czasie imprezy wyłoniono również kolejną „Dziewczynę lata”. Miss Nozdrzca została 24 -letnia Sylwia Baran z Izdebek. – *To zwycięstwo jest dla mnie wielkim zaskoczeniem. Przyznam, że startowałam bardziej dla zabawy, niż z chęcią zwycięstwa, gdyż jakoś nigdy nie miałam aspiracji by na przykład zostać modelką. Nie mniej jednak bardzo się cieszę z tego zwycięstwa – stwierdziła z uśmiechem dziewczyna.*

Nowa miss to pogodna i otwarta osoba, która na co dzień mieszka i pracuje w Wielkiej Brytanii. – *Dla mnie osobiście jest to dosyć przykry fakt, gdyż skończyłam studia. Niestety, jak się okazało, szkoła wyższa wcale nie upraszcza znalezienia pracy. Muszę jednak przyznać, że tytuł miss, chociaż zupełnie nieoczekiwany, będzie dla mnie bardzo miłym wakacyjnym wspomnieniem – dodała Sylwia.*

W międzyczasie publiczność mogła podziwiać również pokazy modeli samolotów sterowanych z ziemi. – *Przyznam, że taki pomysł upowszechnienia herbu jest doskonały. Przy okazji tego wydarzenia ludzie mogą się spotkać i miło spędzić czas. Poza tym jest tutaj mnóstwo atrakcji. Coś dla siebie znajdą tutaj i dorośli i dzieci. Muszę przyznać, że jeszcze nigdy, na żadnej plenerowej imprezie nie spotkałem się z pokazami samolotów – stwierdził Marek, jeden z uczestników. – Muszę przyznać, że jak mieszkałam tutaj dziesięć lat temu, to nikt nie organizował takich imprez. Wiele się zmieniło przez ten czas w tej gminie. Mówię oczywiście o pozytywnym sensie – włączyła się do wypowiedzi męża pani Małgorzata.*

Elżbieta Boroń



fol. J. Pempuś

Pokaz taneczny ekipy Fabryka Sztuki Ulicznej „Zona”

Święto herbowe



fot. J. Pempuś

Odsłonięcie herbu



fot. J. Pempuś

Z gratulacjami dla gospodarza gminy oraz jej mieszkańców pospieszył również Wicestarosta Brzozowski Janusz Draguła



fot. J. Pempuś

Występ zespołu „Izdebzanka” z Izdebek



fot. J. Pempuś

Pamiątkowe zdjęcie pań – laureatek konkursu o „Drewnianą Warzochę” z władzami gminy, powiatu oraz sponsorami nagród



fot. E. Boroń

Sylwia Baran
- tegoroczna „Miss Nozdrzca”



fot. J. Pempuś

Kandydatki do tytułu „Miss Nozdrzca”



fot. J. Pempuś

Zespół Hakuta ze Śląska



fot. E. Boroń

Atrakcji nie zabrakło również dla dzieci



fot. J. Pempuś

Pokaz Res Trial Team



Symbolicznego przecięcia wstęgi na oddziale hematologii dokonali: Abp. Józef Michalik, Pralat Franciszek Rząsa, Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż oraz Dyrektor Antoni Kolbuch

Oddział hematologii onkologicznej i nowy blok

Przestronne, jasne, jedno-, dwu- i czterosobowe sale, w większości z łazienkami, ściany w ciepłych kolorach, nowoczesne wyposażenie wnętrz dostosowanych dla osób niepełnosprawnych, izolatki z systemem wizyjnym i głosowym oraz doskonali fachowcy – na to wszystko mogą liczyć pacjenci, którzy będą się leczyć na oddziale hematologii onkologicznej w brzozowskim szpitalu. Nowooddany oddział liczy 17 łóżek, a jego kierownikiem jest dr hab. nauk med. Andrzej Pluta – Wojewódzki Konsultant w Dziedzinie Hematologii Onkologicznej. W przyszłości jest szansa, by miejsc w Brzozowie było więcej. A to bardzo istotne, bo potrzeby są ogromne. Do tej pory jedyny na Podkarpaciu oddział hematologii funkcjonował w Rzeszowie, przez to czas oczekiwania na przyjęcie znacznie się wydłużał. Doc. Pluta dodatkowo zapowiada utworzenie pododdziału dla dzieci chorych na białaczkę.

W planach jest również powiększenie oddziału – do 35 miejsc z możliwością wykonywania przeszczepów szpiku. Będzie to możliwe również za sprawą kolejnego hematologa, posiadającego doświadczenie w tej dziedzinie, który od sierpnia będzie pracował w brzozowskim ośrodku.

Oficjalne oddanie do użytku oddziału hematologii w Brzozowie miało miejsce 24 czerwca br. W tym dniu przekazano do użytku również nowy blok operacyjny.

W przebudowanym i rozbudowanym obiekcie są 4 sale operacyjne. Nowy blok operacyjny jest wykonany zgodnie ze standardami określonymi w rozporządzeniu Ministerstwa Zdrowia. Sale operacyjne będą obsługiwały wszystkie oddziały zabiegowe: chirurgię ogólną, chirurgię onkologiczną, or-

topedię, będą tam wykonywane także zabiegi urologiczne i zabiegi ginekologiczne. Rozbudowa bloku operacyjnego była inwestycją bardzo potrzebną brzozowskiej placówce.



Abp. Józef Michalik poświęcił oddział hematologii...



... i obejrzał nowy blok operacyjny



Uroczysta msza św. w kaplicy szpitalnej



Oddział hematologii onkologicznej



*Oficjalne otwarcie bloku operacyjnego
przez Dyrektora Antoniego Kolbucha*

operacyjny



Zaproszeni goście zwiedzili oddane do użytku obiekty

Uroczystości rozpoczęła msza św. pod przewodnictwem ks. Arcybiskupa Józefa Michalika. Asystowali mu: ks. Dziekan Franciszek Rzęsa - Proboszcz Parafii w Brzozowie oraz Kapelan szpitalny ks. Stanisław Walter. Arcybiskup J. Michalik po poświęceniu inwestycji, obejrzał je i porozmawiał z pierwszymi pacjentami.

Dalsza część spotkania odbyła się w Sali konferencyjnej Alta II. Tam po powitaniu przez Dyrektora Szpitala goście wymienili spostrzeżenia na temat nowych inwestycji. Nie zabrakło gratulacji i ciepłych słów pod adresem onkologii w Brzozowie. Bardzo pozytywnie o przemianach zachodzących w brzozowskim szpitalu wypowiadali się eksperci w tym temacie - prof. dr hab. n. med. Aleksander Skotnicki - Kierownik Katedry Hematologii Collegium Medicum UJ i ordynator kliniki hematologii Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie oraz prof. dr hab. n. med. Marek Pawlicki - Emerytowany Kierownik Kliniki Chemioterapii Centrum Onkologii w Krakowie. Wśród gości spotkania znaleźli się: Teresa Gwizdak - Dyrektor Departamentu Ochrony Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego, Grażyna Hejda - Dyrektor Podkarpackiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia, Zygmunt Błaż - Starosta Brzozowski, Janusz Draguła - Wicestarosta Brzozowski a zarazem Przewodniczący Rady Społecznej Szpitala, Henryk Kozik - Przewodniczący Rady Powiatu Brzozowskiego wraz z Radnymi Rady Powiatu, Janusz Matusz - Dyrektor Podkarpackiego Banku Spółdzielczego Oddział w Brzozowie oraz przedstawiciele jednostek organizacyjnych powiatu, służb, straży i inspekcji, a także ordynatorzy, lekarze i personel medyczny brzozowskiego ośrodka.

Na ręce organizatorów napłynęły liczne listy gratulacyjne od osób, które nie mogły wziąć udziału w uroczystościach, m.in. od Wojewody Podkarpackiego Mirosława Karapyty, Edwarda Brzostowskiego byłego Wiceministra Rolnictwa i pacjenta brzozowskiej onkologii, Sławomira Górnika - Ordynatora Oddziału Hematologii Szpitala w Zamościu oraz Andrzeja Skręta - Konsultanta Wojewódzkiego w Dziedzinie Ginekologii i Położnictwa, a także od prof. Edwarda Towpika - Redaktora Naczelnego naukowego czasopisma Nowotwór.

w brzozowskim szpitalu



Blok operacyjny



Uczestnicy konferencji

Uroczystość przekazania do użytku nowych inwestycji połączona była z Międzynarodową Konferencją Hematologiczną i sesją naukową, która przypadła na dzień kolejny, tj. 26 czerwca. W sesji wzięli udział przedstawiciele świata nauki i medycyny nie tylko z Polski, ale również z zagranicy. Wśród nich: dr Paul Cervi z Wielkiej Brytanii, dr Idiko Garai MD PhD, Arpad Illes MD PhD z Węgier, prof. dr hab. n.med. Renata Maryniak z Instytutu Hematologii w Warszawie, prof. dr hab. n. med. Jan Walewski z Instytutu Onkologii w Warszawie, prof. dr hab. med. Anna Dmoszyńska i dr n. med. Marek Hus z Kliniki Hematologii i Transplantologii UM w Lublinie, także prof. dr hab. med. Bożena Mazurkiewicz z Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej i prof. dr hab. med. Tomasz Mazurkiewicz z Kliniki Ortopedii UM w Lublinie, dr n. med. Wojciech Jurczak z Kliniki Hematologii i Transplantologii Collegium Medicum UJ Kraków oraz dr hab. n.med. Andrzej Deptała z Kliniki Hematologii i Onkologii CSK MSWiA Warszawa i dr hab. med. Małgorzata Krawczyk-Kuliś z Kliniki Hematologii i Transplantologii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Konferencje onkologiczne organizowane corocznie w Brzozowie mają już swoją renomę, cieszą się dużym zainteresowaniem fachowców i przyciągają prawdziwe sławy w dziedzinie medycyny. Jest to doskonała okazja do spotkania się, wymiany poglądów i zdobycia nowych doświadczeń.

Magdalena Pilawska



W trakcie konferencji zaprezentowały się również znane firmy farmaceutyczne



Dr hab. n. med. Andrzej Deptała z Kliniki Hematologii i Onkologii CSK MSWiA Warszawa podczas wykładu



*prof. dr hab. n. med.
Marek Pawlicki*



Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż



Grażyna Hejda



*prof. dr hab. n.med.
Renata Maryniak*



Teresa Gwizdak



*prof. dr hab. n. med.
Aleksander Skotnicki*



dr hab. nauk med. Andrzej Pluta



dr Paul Cervi

Święto Fajki

Po raz piąty odbyło się Grabowiańskie Święto Fajki. Pomimo upalnej pogody, 11 lipca, lokalna impreza zgromadziła miłośników fajkowego święta oraz gościła tych, którzy byli na niej po raz pierwszy. Impreza organizowana przez Stowarzyszenie Na Rzecz Odnowy i Rozwoju Wsi Grabówka, wspólnie z miejscowymi organizacjami społecznymi, przy dużym zaangażowaniu sołtysa Bogdana Miksiewicza oraz Gminnym Ośrodkiem Kultury w Dydni co roku zyskuje na popularności.

Święto Fajki nie służy propagowaniu palenia, ale jak co roku odbył się konkurs w paleniu fajki. Szóstka uczestników przystąpiła z zapalem do nabijania fajek. Choć nowego rekordu w pykaniu fajki nie ustalono, to tegoroczny zwycięzca Grzegorz Cybuch z Grabówki czasem 48 min 21 s udowodnił, iż sztuka palenia fajki nie jest mu obca.

Tegoroczna bogata kolekcja przemyskich fajek udostępniona przez Z. Bednarczyka, producenta fajek Bróg, cieszyła oczy oglądających różnorodnością, oryginalnością i pomysłowością wykonania.

Uczestnicy imprezy mogli prześledzić wcześniejsze edycje święta na prezentacji zdjęciowej „Święto Fajki - Grabówka 2006-2009”. Dodatkowo wyeksponowano rękodzieła ludowe: szydełkowe serwety, hafty krzyżykowe, kwiaty z bibuły, oryginalne prace wykonane techniką origami, odlewki gipsowe i płaskorzeźby w drewnie. Przepiękne kwiaty z krepiny proponowała do sprzedaży Zefiryna Franczyk ze Świlczy.

Na scenie zaprezentowano różnorodny styl muzyczny. Mogliśmy posłuchać kapeli podwórkowej Cajmery z Niebylca, która zaprezentowała specyficzny repertuar od przyspiewek ludowych po tradycyjne melodie folkloru miejskiego. Piosenki zapomniane przy akompaniamencie gitary zaprezentował wokalista Marecki. Dla młodzieży i nie tylko koncert w rytmach reggae zagrał zespół Pajujo z Praszki koło Częstochowy. Do późnych godzin nocnych przygrywał zespół góralski Whiski z Kamienicy.



Święto fajki cieszyło się ...

Jak co roku mieliśmy okazję posmakować pysznego chleba wypieczonego w tradycyjnym piecu przez panie: Jadwigę Kuczmę, Zofię Fejdasz i Marię Mazur. Panie z koła gospodyń: Krystyna Kramarczyk, Wanda Pilawska, Maria Kopiczak, Małgorzata Ratajczyk, Agata Mazur i Aneta Pierożak przygotowały tradycyjne potrawy do degustacji. Swojskie masło, skwarki z cebulą, kiszzone ogórki, proziaki, pierogi z bobu, ziemniaków i kapusty, gołąbki, żurek po grabowiańsku i bigos cieszyły podniebienia smakoszy dobrego jedzenia. Słodkie ciasta i ciasteczka upiekły Barbara Kucharska, Małgorzata Kafara, Beata Biesiada, Zofia Pelczar i Beata Głód. Swoje tradycyjne wypieki zaprezentowało również Koło Gospodyń Wiejskich z Lalina. Po raz pierwszy w czasie imprezy można było degustować wino „domowej roboty” Małgorzaty Ratajczyk, Józefa Pelczara i Lesława Mazura.

Na Święcie Fajki gościliśmy Adama Śnieżka – Posła na Sejm RP, Leszka Ciepłego – Radnego Sejmiku Wojewódzkiego, Henryka Kozika – Przewodniczącego Rady Powiatu, Jerzego F. Adamskiego – Wójta Gminy Dydnia, Piotra Szulę – Przewodniczącego Rady Gminy, Mariana Błaszczaka – sołtysa Lalina, sołtysów i radnych z terenu gminy Dydnia.

V Grabowiańskie Święto Fajki odbyło się dzięki wsparciu finansowemu udzielonemu przez



... dużą popularnością

Województwo Podkarpackie, Powiat Brzozowski i Gminę Dydnia oraz sponsoringowi Browarów Leżajsk. Jak co roku w przygotowaniach do imprezy i obsłudze pomagali również: Teresa Śmigiel, Katarzyna Zimoń, Elżbieta Szymańska, Dorota Grudz, Anna Podczaszy, Natalia Podczaszy, Stanisław Śmigiel, Stanisław Nabywaniec, Jacenty Śmigiel, Mariusz Głód, Dariusz Fejdasz, Lesław Mazur, Krzysztof Adamski, Tadeusz Pelczar.

Teresa Mazur

Konkretyzują się plany gminnego wodociągu

Gmina Jasienica Rosielna przygotowuje się do wykonania własnej sieci wodociągowej. Pierwsze kroki, w postaci odwiertów zostały już wykonane.

Odwierty polegają na głębokim sądowaniu terenu poprzez wykopanie otworu o średnicy 15 centymetrów i głębokości około 100 metrów. Dzięki temu można sprawdzić jakość i wydajność złoża wodonośnego. - W minionym roku trzy odwierty wykonane

zostały w Orzechówce i jeden w Bliznem. Niestety jedno źródło w tej pierwszej miejscowości miało nienajlepszą jakość. W tym roku prace te są kontynuowane na terenie Bliznego, Jasienicy Rosielnej, Woli Jasienickiej oraz Orzechówki. Po zakończeniu tych działań będziemy wiedzieli gdzie zlokalizować studnie głębinowe, które eksploatowane będą na potrzeby wodociągu gminnego – wyjaśniał Marek Cwiakała, Wójt Gminy Jasienica Rosielna.

Na budowę sieci wodociągowej przygotowany zostanie wniosek o dofinansowanie inwestycji ze środków RPO. Przedsięwzięcie może zacząć być realizowane dopiero po zakończeniu budowy kanalizacji gminy.

Elżbieta Boroń

Na siedmiu budynkach mienia komunalnego w gminie Jasienica Rosielna będzie realizowany projekt ich termomodernizacji. Termin zakończenia robót planowany jest na 30 listopada tego roku.

Prace obejmować będą budynki szkół: w Woli Jasienickiej, Jasienicy Rosielnej i Bliznem (bud. B), Ośrodków Zdrowia w Bliznem i Jasienicy Rosielnej, Przedszkola Samorządowego w Bliznem (mała strona) oraz budynku GOK-u w Jasienicy Rosielnej. - *Prace rozpoczną się jeszcze w tym miesiącu. Dzięki nim ściany budynków i ich stropy zostaną docieplone, wymieniona zostanie stolarka okienna oraz wyregulowany system grzewczy. Prace te w różnym stopniu dotyczyć będą poszczególnych budynków, jednak po ich przeprowadzeniu zmniejszą się koszty utrzymania tych obiektów, a także poprawi się ich estetyka w otoczeniu* – stwierdził Marek Ćwiąkała, Wójt gminy Jasienica Rosielna.

Elżbieta Boroń

Poprawią estetykę budynków



Po remoncie przedszkole w Bliznem zyska nową elewację



Nowo wyremontowana droga w Bliznem

Wyremontowana droga na „Budy”

Zakończono modernizację drogi do przysiółka „Budy” w Bliznem. Na inwestycję tę, gmina otrzymała dofinansowanie z MSWiA w ramach usuwania skutków powodzi.

- *Nowa nakładka bitumiczna położona tam została na odcinku 610 metrów. Wzmocniono pobocza, wykonano przepusty poprzeczne w drodze oraz zjazdy do prywatnych posesji. Wzmocnione zostały również brzozy w kilku newralgicznych punktach znajdujących się przy cieku wodnym płynącym przy tej drodze. W miejscach szcze-*

gólnie niebezpiecznych pojawiły się bariery ochronne – wyjaśniał Marek Ćwiąkała, Wójt gminy Jasienica Rosielna.

Dzięki remontowi poprawi się dojazd do około 15 posesji. Stworzy również możliwości rozbudowany na tym terenie z uwagi na jego centralne usytuowanie w Bliznem. Koszt inwestycji to prawie 169 tysięcy złotych. Środki własne gminy to 33 tysiące złotych.

Elżbieta Boroń

Zawody wędkarskie

Wspaniała pogoda towarzyszyła zawodnikom podczas zawodów wędkarskich (styl gruntowy), które odbyły się 4 lipca w Harcie. Organizatorem imprezy było Koło PZW Brzana z Nozdrzca, którego prezesem jest pan Marek Owsiany. W zmaganiach wędkarskich wzięło udział 18 seniorów oraz 5 juniorów.

W kategorii juniorów zwyciężył Maksymilian Starzak z wyni-



fol. J. Pempuś

Zawody wędkarskie w Harcie

kiem 1610 pkt, na drugim miejscu uplasował się Gracjan Krupa 1440 pkt, natomiast na 3 miejscu znalazł się Filip Owsiany z wynikiem 820 pkt. Wśród seniorów III miejsce zajął Paweł Starzak z wynikiem 2930 pkt, drugie miejsce zajął Janusz Toczek - 3460 pkt. Zdecydowanym zwycięzcą został Sebastian Jodłowski, który podczas zawodów zdobył 4660 pkt. Dodajmy że Sebastian wygrał również wcześniejsze zawody rozgrywane metodą spławikową.

Zwycięzcy poszczególnych kategorii odebrali z rąk Prezesa Koła Brzana Marka Owsianego pamiątkowe dyplomy oraz talony na zakup sprzętu wędkarskiego. Na zakończenie zawodów wędkarskich, pod pałacem Skrzyńskich w Nozdrzcu odbył się wspólny grill.

Jacek Pempuś



fol. J. Pempuś

Pamiątkowa fotografia z zawodów

Poznali uroki dawnego wesela

Zakończono realizację projektu „Jasi nic... jak to drzewiej bywało”. Na jego realizację Gminny Ośrodek Kultury z Jasienicy Rosielnej otrzymał grant w wysokości 7 tysięcy złotych.

- Celem projektu było zapoznanie środowiska lokalnego z kulturą ludową zarówno w tej sferze materialnej jak i duchowej. Myślę, że z tego półrocznego projektu dużo wyniosła nie tylko młodzież w nim uczestnicząca, ale również i starsi mieszkańcy Jasienicy Rosielnej. Młodzież poprzez zbieranie potrzebnych jej informacji, miała okazję zapoznać się nie tylko z dawnymi zwyczajami i tradycjami związanymi z wiejskim weselem, ale również nawiązać nowe relacje społeczne ze starszym pokoleniem. Poza tym nauczyli się tańca ludowego, zasad pracy ze scenariuszem i ostatecznie tworzenia przedstawienia teatralnego z muzyką ludową, przyspiewkami i przemowami – opowiadała Krystyna Kiełar, Koordynator projektu.

Grupa młodzieży uczestnicząca w projekcie poprzez udział w zajęciach teatralnych udoskonaliła swe zachowanie sceniczne oraz tworzenie kreacji teatralnych. – W projekcie uczestniczyli młodzi ludzie w wieku od 13 – 19 lat. Dla większości z nich temat tradycyjnego wiejskiego wesela był zupełnie nowy. Musieli nie tylko pozbierać o nim informacje, nauczyć się używanej wówczas gwary, ale również tańczyć. Jak

się okazało ta ostatnia pozycja okazała się najtrudniejsza. Jednak chciałabym tutaj podziękować młodzieży, ponieważ stanęła na wysokości zadania i mimo trudnego tematu doskonale sobie poradziła – stwierdziła Krystyna Kiełar.

Na finalne przedstawienie przybyli przedstawiciele władz gminnych, na czele z Markiem Ćwiąkałą - Wójtem Gminy, radni i oczywiście mieszkańcy Jasienicy Rosielnej w różnym przekroju wiekowym. Młodzież brawurowo zagrała w przedstawieniu „Jasi nic... jak to drzewiej bywało” prezentując legendę o powstaniu Jasienicy Rosielnej oraz tradycyjne wiejskie wesele z jego otoczką. Nie zabrakło również weselnego jadła. Na stole pojawiły się ogórki, pierogi, chleb ze smalcem, kawa z mlekiem

i oczywiście weselne szyszkki. – Chyba oddaliśmy sedno, ponieważ najstarsze pokolenie siedząc i oglądając występującą młodzież kiwało głowami i później między sobą wracali wspomnieniami do tamtych minionych czasów – mówiła z uśmiechem pani Krystyna.

Choreografię do przedstawienia przygotowała Anna Malinowska, zaś konsultantem reżyserskim był Czesław Drąg. Oprawę muzyczną zapewniła kapela ludowa „Bliźnianie”. Całkowity koszt projektu to 9400 złotych. Został on dofinansowany ze środków Polsko – Amerykańskiej Fundacji Wolności administrowanej przez Polską Fundację Dzieci i Młodzieży w ramach Regionalnego Programu Grantowego „Równać szanse 2009”.

Elżbieta Boroń



Fot. Archiwum GOK Jasienica Rosielna
Fragmenty przedstawienia „Jasi nic... jak to drzewiej bywało”

Rolniczy weekend

Tradycyjnie już rolnicy, konsumenci i wystawcy z powiatu brzozowskiego uczestniczyli w ostatnią sobotę i niedzielę czerwca w Dniach Otwartych Drzwi Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale połączone z XII Regionalną Wystawą Zwierząt Hodowlanych i Wystawą Maszyn Rol-



Stoisko Koła Gospodyń Wiejskich z Haczowa



Wystawa Maszyn Rolniczych

niczych. Honorowy patronat sprawowali Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Marszałek Województwa Podkarpackiego, Wojewoda Podkarpacki oraz Prezes Podkarpackiej Izby Rolniczej.

Łącznie w imprezie wzięło udział 90 hodowców oraz ponad 150 wystawców prezentujących swoje wyroby lub oferty. Wśród wystawców była między innymi Halina Ziemiańska z Trześniowa, która wystawiała jałowicę i krowę pierwszej laktacji – czarno-białe rasa holsztyńsko-fryzyjska. Poza oceną hodowlaną na wystawie prezentowano drób ozdobny, króliki

miniatury, szynszyle, nutrie i ryby, a dzieci hodowców w profesjonalny sposób oprowadzały po ringu cielęta ras mlecznych.

Komisarzem XII Regionalnej Wystawy Zwierząt Hodowlanych był Stanisław Kawa, a oceny zwierząt dokonywała komisja, którą kierowała prof. dr hab. inż. Maria Ruda.

Podczas tej dwudniowej imprezy nie zapomniano również o przetwórcach żywności. Zorganizowano dla nich konkurs „Najlepszy produkt regionalny i lokalny”. W kategorii produktów mleczarskich kapituła wyróżniła między innymi Okręgową Spółdzielnię Mleczarską w Jasienicy Rosielnej za mleko spożywcze pasteryzowane ekologiczne butelkowane. Swoje stoisko z produktami regionalnymi, jako jedyne z powiatu brzozowskiego, miało Koło Gospodyń Wiejskich z Haczowa. Stoisko zostało wyróżnione za „bogactwo tradycyjnego stołu”.

Na terenie naszego 20 hektarowego pola doświadczalnego rolnicy mogli zapoznać się z różnymi gatunkami i odmianami

prawie wszystkich roślin uprawnych. A było co oglądać – jak chociażby poletka ze 114 różnymi odmianami ziemniaków, 330 poletek zbóż ozimych, 130 poletek zbóż jarych, 60 poletek roślin strączkowych. W tym miejscu również zlokalizowana była wystawa maszyn rolniczych, na której prym wiodły ciągniki, opryskiwacze, agregaty i maszyny uprawowe, siewniki, przenośniki ziarna i wiele innych.

Dni Otwartych Drzwi to przede wszystkim impreza promująca ośrodek, dlatego nie mogło zabraknąć świadczonego doradztwa. Specjaliści PODR z wszystkich działów udzielali porad zainteresowanym rolnikom z zakresu technologii produkcji, hodowli zwierząt, możliwości pozyskania środków pomocowych, opłacalności produkcji, funkcjonowania rynków rolnych i innych problemów nurtujących mieszkańców wsi.

Agnieszka Jóźefczyk
PODR Boguchwała Zespół Doradców Brzozów

Film o mieszkance Brzozowa – Małgorzacie Chmiel

30 czerwca br. Andrzej Potocki z TV Rzeszów realizował kolejny film z cyklu „Niezwykli”. Każdy film przedstawia bohatera cyklu w pracowni, w domu lub w miejscach z nim związanych. Tak też było w przypadku Małgorzaty Chmiel, która była tym razem bohaterką filmu. Nasza Małgorzata Chmiel, z Brzozowa, właścicielka Galerii Rękodzieła Artystycznego „Inspiro” oraz Pracowni Projektowania Ubioru.

Film kręcony był w sanockim skansenie, gdzie odzież projektowaną przez Małgosię na tle zabytkowych obiektów prezentowały uczennice sanockiego „Ekonomika”, którym kolejny raz makijaż wykonali Halina i Andrzej Świerż Gabinet Terapii Manualnej i Kosmetyki „Twoje Piękno” z Sanoka i Iwona Kmita Gabinet Kosmetyczny „Dajena” z Brzozowa,



Modelki na tle zabytkowych obiektów



Odzież projektowaną przez Małgorzatę Chmiel prezentowały uczennice sanockiego „Ekonomika”

a o fryzury zadbała Agata Stabryła Salon Urody „Santana” z Sanoka.

Kolekcja zatytułowana „Magiczna siła folkloru” to ręcznie wykonane hafty ludowe na naturalnym czarnym i białym lnie oraz wstawki z koronki klockowej.

Następnie ekipa filmowa przeniosła się do Brzozowa, gdzie w galerii nakręcone zostały kolejne ujęcia, tym razem prezentujące Małgorzatę oraz prace artystów i rękodzielników wystawiających w Galerii „Inspiro”.

Przedstawiona została Małgorzata, jej osiągnięcia w przeszłości udokumentowane dyplomami i zdjęciami, nagrane zostały jej wspomnienia. Opowiadała również o tym, co obecnie jest dla niej ważne, a co pozostaje w sferze marzeń. Ważne to projektowanie odzieży dla różnych firm i osób prywatnych, bo to jej pasja i samorealizacja.

Sprawą najważniejszą jest cały czas promocja artystów poprzez wystawę ich prac w galerii, sprzedaż, szerokie kontakty z ludźmi z branży, kontakty z mediami, prezentowanie ich w lokalnych programach telewizyjnych i lokalnej prasie.

To, co pozostaje jak na razie marzeniem wydaje się proste w realizacji, ale jeszcze tak nie jest. Galeria „Inspiro” ma promować artystyczne talenty Ziemi Brzozowskiej, ale początki są jak wszędzie trudne.

Film wyemitowany został 14 lipca 2010 r. o godz. 18.00 w TV Rzeszów w programie „Niezwykli”. Odcinki archiwalne obejrzeć można w internecie na stronie www.tvp.pl/rzeszow.

Galeria posiada swoją stronę, która cały czas jest uzupełniana: www.galeria-inspiro.com.

Za pośrednictwem „Brzozowskiej Gazety Powiatowej” Małgorzata Chmiel dziękuje Zygmunutowi Błazowi Staroście Brzozowskiemu za okazaną pomoc przy realizacji filmu.

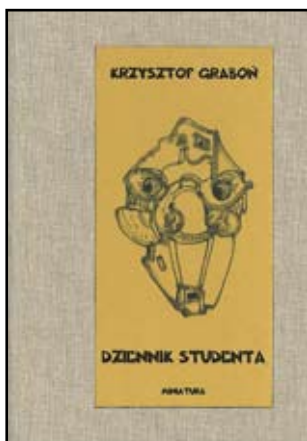
Halina Kościńska

Dziennik Studenta

Nakładem krakowskiego wydawnictwa „Miniatura” został wydany kolejny tomik wierszy zamieszkalego w Turzym Polu poety Krzysztofa Graboń. Autor swój debiutancki tomik wydał w 2008 roku.

Jak napisała w recenzji Jurata Bogna Serafińska, *„Dziennik Studenta - to utrwalony słowem obraz naszych czasów i jednocześnie zapis męki twórczej współczesnego poety, pozostawionego samemu sobie, skreślonemu z góry z listy dobrze opłacanych producentów konsumpcyjnych dóbr poszukiwanych. Taka jest nasza rzeczywistość. Poeci muszą przejść próbę czasu i hartu ducha. Do wysokiej literatury wejść tylko nieliczni. Inni, świętujący obecnie sukcesy medialne i finansowe zostaną zapomniani. Przetrwa tylko poezja najwyższej próby.”*

Jacek Cetnarowicz



Krzysztof Graboń – poeta, prozaik, krytyk literacki. Urodził się 6.05.1984 w Brzozowie.

Jest członkiem Krośnieńskiego Klubu Literackiego (obecnie Regionalne Centrum Kultur Pogranicza). Mieszka w Turzym Polu, koło Brzozowa w woj. podkarpackim. Prozę pt. „Powrót życia” opublikował w „Merku” w 2004. Ponadto stale współpracuje z takimi pismami jak: „Obok”, „Szafa”, od czerwca 2007 współpracuje z kwartalnikiem „Horyzonty”. Jego poezja została przetłumaczona na język serbski przez Olę Lalić-Krowicką. W 2008 r. wydał tomik „Wschód zachód”.

Zawiedzeni epoką

*nie potrafię wyjaśnić
może zrobią to motta
porozkładane na półkach
z nieco skąpo pogmatwanej
kronice ludzkiego umysłu*

Krzysztof Graboń

Ogrody mistrzów

*kiedy na górze
zapala się lampka
odmierza wszystkie nieścisłości
powracając do zapomnianych
książek
rozgraniczając aukcyjne bilety*

Krzysztof Graboń

Wojewódzki sukces pani Teresy

Teresa Sieńczak, uczestniczka Środowiskowego Domu Samopomocy w Bliznem, została laureatką pierwszego miejsca wojewódzkiego etapu ogólnopolskiego konkursu plastycznego „Cztery pory roku”. Został on zorganizowany przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

- Konkurs ten skupia wielu niepełnosprawnych uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej, Domów Pomocy Społecznej oraz Środowiskowych Domów Samopomocy. Oni to walczą nie tyle o główną nagrodę, co o sprawdzenie i ocenienie własnych możliwości artystycznych – wyjaśniała Beata Kaczmarek, opiekun artystyczny w ŚDS w Bliznem.

Pod okiem Beaty Kaczmarek, pani Teresa przygotowała pracę namalowaną pastelami. Nosiła tytuł „Cztery pory roku”. – Praca ta nadzwyczaj wdzięczna, przedstawia postać przemakającą na rowerze przez kolejne pory roku. Kolor, ekspresja i forma ujęcia tematu zachwyciły jury i sprawiły, że nasz ŚDS reprezentuje Podkarpacie na szczeblu ogólnopolskim. Wynik ten nie jest przypadkiem. Pani Teresa przez cały czas systematycznie pracuje i samodoskonali się pod względem technicznym. Chętnie też poszukuje własnego stylu. Wszystko to razem daje bardzo dobre efekty – oceniała Beata Kaczmarek.



Pierwszą nagrodę Teresa Sieńczak odebrała z rąk Dariusza Tracza, Dyrektora Wydziału Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego



Zwycięska praca plastyczna

Nie jest to pierwszy sukces Teresy Sieńczak. W 2007 roku została laureatką innego konkursu plastycznego „Niepełnosprawni w Unii Europejskiej”. Pierwsze miejsce zagwarantowało jej wyjazd do Brukseli. Poza tym należy do osób, które samodzielnie próbują promować własną twórczość. Swoje prace prezentowała już na indywidualnych i zbiorowych wystawach między innymi w Muzeum Regionalnym w Brzozowie, w „Galerii Przedmiotu” przy PSOU w Jarosławiu, na wystawie „Natchnienie” w Bliznem czy w brzozowskiej Galerii „Inspiro”. – Malować zaczęłam tutaj. Szczerze powiedziawszy, to wcześniej nie przyszło mi nawet do głowy, że mogłabym to robić. Zachęcił mnie do tego nasz opiekun artystyczny pan Sebastian Kaczmarek. Wiele się przez ten czas nauczyłam. Zresztą ciągle się uczę, bo nie lubię tak siedzieć z założonymi rękoma. Każdy sukces, każda wystawa bardzo mnie cieszą. Dodają też motywacji i siły. Wiadomo przecież, że zupełnie inaczej się pracuje jeżeli się wie, że ktoś docenia twoją pracę. W moich pracach dominuje tematyka religijna. Przez nie chcę przekazać to co czuję, moją wiarę oraz to co sama nie umiem powiedzieć słowami – wyjaśniała Teresa Sieńczak.

Obecnie uczestnicy ŚDS w Bliznem przygotowują się do kolejnego konkursu plastycznego związanego z osobą i twórczością Fryderyka Chopina i Marii Konopnickiej. – Trudno przewidzieć jaki będzie finał. Jednak przez kolejne prace nasi uczestnicy nie tylko podnoszą swoje umiejętności, ale również promują własne osoby, ośrodki i miejsca, z których pochodzą – dodała Beata Kaczmarek.



Artystka podczas pracy

Elżbieta Boroń

Słowa zastygły w ciszy...

Wspomnienie księdza Józefa Maca



Ks. Józef Mac

Niezwykłe życzliwy i skromny, skierowany ku ludziom i Bogu, wspaniały katecheta, bliski parafianom społecznik, darzony ogromnym szacunkiem - tak zapamiętali mieszkańcy Zmiennicy postać zmarłego ks. Józefa Maca. 7 lipca br. pożegnała go najbliższa rodzina, ponad stu kapłanów oraz szerokie grono parafian. W uroczystości pogrzebowej uczestniczył również Arcybiskup Józef Michalik - Metropolita Przemyski oraz przyjaciel zmarłego ks. bp Edward Białogłowski z Rzeszowa.

Ksiądz Józef urodził się 17 grudnia 1941 roku w Zarzeczcu koło Rzeszowa. Bliskim krewnym jego ojca był kapłan archidiecezji krakowskiej, który w późniejszych latach swojego kapłaństwa, był bliskim współpracownikiem ks. kard. Karola Wojtyły. Kapłan ten w czasach okupacyjnych odprawiał w domu Maców mszę świętą. Funkcjonowała tam swego rodzaju kaplica,

a później punkt katechetyczny. - *Takie środowisko młodych lat niewątpliwie miało wpływ na pojawienie się w jego duszy isierki powołania kapłańskiego* - mówił bliski przyjaciel zmarłego ks. Zbigniew Głowacki. - *Po ukończeniu szkoły podstawowej Józef uzyskał dyplom dojrzałości w rzeszowskim gimnazjum (dzisiejsze Liceum Ogólnokształcące) i... nie wstąpił do seminarium duchownego, ale wybrał studia na Politechnice Warszawskiej na kierunku elektrycznym. Po ich ukończeniu, jako magister inżynier odbył dwuletni staż przy budowie zapory na Sanie w Solinie, przy obsłudze dźwigu angielskiego. Jego droga do kapłaństwa zatoczyła więc duży łuk, bo dopiero wtedy poprosił o przyjęcie go w poczet alumnów seminarium duchownego w Przemyśle* - relacjonował ks. Zbigniew. Ze względu na swoją duchową dojrzałość ks. Józef miał skrócony o rok tok studiów.

Święcenia kapłańskie przyjął 5 czerwca 1971 roku i jako wikariusz pracował w Dukli, Woli Zarzyckiej, Iwoniecu, Trzcinicy, Strzyżowie i Humniskach. 1 lipca 1982 roku został mianowany przez ks. bpa Ignacego Tokarczuka pierwszym proboszczem w Zmiennicy. - *Ksiądz Józef zabrał się solidnie za kościół. Stara świątynia stanowiła właściwie drewniany szkielet. To, co dzisiaj prezentuje zmiennicka świątynia jest owocem pracy i ofiarności parafian oraz proboszczowskiej zapobiegliwości* - opowiadał przyjaciel zmarłego. Jak podkreślał Ks. Zbigniew na tle pięknej ziemi, pierwszego proboszcza czekała równie urodzajna gleba ludzkich serc. W swojej posłudze Ks. Józef akcentował troskę o chorych i parafialną modlitwę o powołania kapłańskie i zakonne. W uznaniu za gorliwą pracę duszpasterską został odznaczony w 1985 r. Expositorio Canonicali, a w 1993 r. ks. abp Ignacy Tokarczuk przyznał księdzu Józefowi przywilej Rokiety i Mantoletu.

Proboszcz zmiennicki oddawał się pracy duszpasterskiej całym sobą. - *Zdrowia nie nadużywał, ale też zbyt o siebie nie dbał, bo i jak samemu przy obowiązkach parafialnych to czynić. A to świadectwo ostatnich godzin jego obecności przy ołtarzu w kościele parafialnym w niedzielę rano 4 lipca, ma bardzo głęboką wymowę* - kontynuował ks. Zbigniew. W ostatnim pożegnaniu porównał księdza Józefa do



Ks. Mac podczas odprawiania mszy świętej

jego patrona, z którym mieli wiele wspólnego. - *Niewiele mówileś, podobnie jak on milczący na kartach Ewangelii, ale jak On dużo czyniłeś swoim skromnym kapłaństwem.*

Ksiądz Zbigniew opowiadał również o gorącej modlitwie swego przyjaciela. - *Odwiedzając go koledzy i przyjaciele, gdy zastawali zamkniętą plebanię i nie słyszeli stuku narzędzi w jego inżynierskim warsztacie lub siekiry przy budynku gospodarczym, spotykali go w kościele klęczącego między balaskami, a tabernakulum. Czasem przekornie cichym głosem mówili za jego plecami: Józio, daj już spokój Panu Jezusowi - kolega przyjechał - wspominał z sentymentem ks. Zbigniew.*



Ksiądz Józef Mac postrzegany był jako kapłan niezwykle życzliwy i skromny

W imieniu parafian księdza Maca pożegnał Adolf Adamczak. - *Dogłądałeś wszystkiego po ojcowsku, miałeś jeszcze wiele planów związanych z naszą parafią i nagle - zgasło światło, słowa zastygły w ciszy, wypaliła się świeca, zegar zatrzymał swój bieg, ziemski czas dobiegł kresu przeznaczenia. W imieniu całej naszej zmiennickiej parafii pragniemy podziękować Ci dzisiaj, za to, że tak wiele pracy i serca włożyłeś, aby Nasza świątynia i jej otoczenie były coraz piękniejsze. Ale najbardziej pragniemy podziękować za troskę o inny Kościół - o ten Kościół, który piszemy z dużej litery, kościół ludzkich dusz, naszą wspólnotę parafialną. (...) Dziękujemy za to, że byłeś wśród nas.*

Anna Rzepka

Perła wśród muzeów

Muzeum Towarzystwa Jezusowego Prowincji Polski Południowej w Starej Wsi z ponad 4 tysiącami eksponatów stanowi jedno z najchętniej odwiedzanych muzeów na Podkarpaciu. Usytuowane jest ono w późnobarokowym Sanktuarium Matki Bożej Starowiejskiej - jednym z najpiękniejszych tego typu w Polsce

Najcenniejsze eksponaty zgromadzono w skarbcu klasztornym, którego centralny punkt stanowią szczątki spalonego w 1968 roku cudownego obrazu Zaśnięcia i Wniebowzięcia Matki Bożej z I poł. XVI w. Niezwykle cenny jest obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, namalowany w 1613 roku przez Franciszka Śniadeckiego, uchodzący za najstarszą z zachowanych w Polsce datowanych kopii jasnogórskiego obrazu. Ciekawie prezentuje się zbiór szat liturgicznych, spośród których na szczególnie wyróżnienie zasługują: kapa, ornat i stula z fundacji biskupa wrocławskiego Fryderyka von Hessen-Darmstadt, czy wyszywany złotymi nićmi ornat z 1696 r., jak i haftowany ornat z herbem abpa Ignacego Raczyńskiego z 2 poł. XVIII w. Uwagę zwiedzających zwraca też siedemnastowieczna pelerynka kardynalska - pamiątka po św. Robercie Bellarminie. W jednej z gablot oglądać można pamiątki po bł. Janie Beyzymie. Godny uwagi jest również pochodzący ze sławnego kolegium jezuickiego w Płocku, osiemnastowieczny globus. W Skarbcu przechowywane są również pamiątki patriotyczne, w tym biżuteria okresu żałoby narodowej, sztandary, chorągwie i proporce. Na uwagę zasługuje proporzec Konwiktu Chyrowskiego, sztandar Szkoły Powszechnej w Stanisławowie oraz wykonany ze skóry proporzec Sodalitacji Mariańskiej Akademików Lwowskich.



Ornat i stula - pamiątki po Papieżu Polaku, Janie Pawle II

Sułkowski, kustosz starowiejskiego muzeum.

Pamiątką po Piusie VI jest aksamitny pantofel, zaś po Piusie IX – jedwabny pas. Jest też pokaźny, liczący paręset sztuk, zbiór medali papieskich.

W salach muzealnych prezentowany jest pokaźny zbiór pamiątek związanych ze świętymi i znaczącymi postaciami Kościoła. Na szczególną uwagę zasługują tu: koszula św. Franciszka de Hieronimo, czy kość przedramienia ks. Piotra Skargi. Natomiast skromna lampka oliwna stanowi jedyną pamiątkę po ks. Karolu Antoniewicz – autorze najpiękniejszych polskich pieśni maryjnych, w tym „Chwalcie łąki



Andrzej Sułkowski, kustosz starowiejskiego muzeum przy kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej



Szczątki spalonego w 1968 r. cudownego obrazu Zaśnięcia i Wniebowzięcia Matki Bożej z I poł. XVI w.

umajone”. Smutek i zadumę wywołują pamiątki po księdzu Władysławie Gurgaczu – kapelanie antykomunistycznego podziemia, rozstrzelanym w 1949 r. Paliusz biskupi, biret, pas, bulla Pawła VI i krzyż Legii Honorowej stanowią trzon pamiątek związanych z osobą kard. Adama Koźłowieckiego – jednego z najwybitniejszych polskich misjonarzy.

Zbiory egzotyczne prezentowane w Muzeum pochodzą z misji jezuickich. Na uwagę zasługują eksponaty pochodzące z Afryki, z przełomu XIX i XX wieku. - *Prawdziwą ozdobę stanowią dziewiętnastowieczny kufer obity skórą zebry, kask korkowy, maski obrzędowe, rzeźby z kości słoniowej i hebanu. Równie cenne i interesujące obiekty prezentują kultury Chin, Japonii i Indii. Na wyobraźnię zwiedzających równie mocno działają: kolekcja poroży, wypchany pyton, „nos” ryby pily, szczęki rekina*

– dodaje Andrzej Sułkowski.



Aksamitny pantofel - pamiątka po Papieżu Piusie VI

W muzeum zgromadzono do tej pory ponad sto szopek bożonarodzeniowych z całego świata. Szopki zostały pozyskane do zbiorów muzealnych przez jezuickich misjonarzy, osoby świeckie jak i zakupione staraniem kustoszy. Najstarsze mają ponad 100 lat.

Zwiedzanie Muzeum możliwe jest od poniedziałku do soboty, za wyjątkiem uroczystości, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu. Przewodnikami są nowicjusze Towarzystwa Jezusowego oprowadzający za dobrowolną ofiarą na potrzeby Muzeum.

Zgłaszanie grup pod numerami telefonów: **13 43 090 93 lub 13 43 411 13.**

Tekst i zdjęcia Andrzej Józefczyk

Śmierć w Katyniu (cz. II)



Edward Kilariski

Kilarscy stanowili ważną w okresie międzywojennym część polskiej inteligencji. Edward, ojciec rodziny, wykonywał wszak prestiżowy zawód nauczyciela, piastując jednocześnie stanowisko kierownika szkoły w Nowogródku. Był ponadto porucznikiem rezerwy Wojska Polskiego, ciesząc się z tego powodu jeszcze większym szacunkiem. Matka Sabina, biegle władała językiem rosyjskim i niemieckim, a na co dzień opiekowała się dwójką dzieci: Zbigniewem i Haliną. Ponadto dopilnowywała bieżących spraw związanych z domowymi pracami. Słowem, żyli w harmonii. Wszystko zmieniło się 1 września 1939 roku.

Ostrzeżenie

Pozycja społeczna Kilarskich miała bezpośredni wpływ na ich wojenne losy. Stopień wojskowy oraz wykształcenie Edwarda czyniło z niego szczególnie niebezpiecznego wroga. Tak postrzegali polską inteligencję okupanci, zarówno niemieccy, jak i sowieccy. Nie dało się jej bowiem karmić tanią propagandą, nie sposób jej było pozbawić patriotycznych uczuć i wolnościowych dążeń. Ponadto mogli agitować innych, przekonywać do walki o wolną Polskę. Dlatego radzieckie władze podjęły decyzję o jej zlikwidowaniu. W 1940 roku NKWD zabiło 22 tysiące polskich oficerów i innych przedstawicieli polskiej inteligencji. Jedną z pierwszych ofiar Sowietów był urodzony i spędzający lata szkolne w Brzozowie Edward Kilariski. Jego aresztowanie miało też tragiczne konsekwencje dla najbliższych. Represjami objęci bowiem zostali nie tylko sami oficerowie, ale również ich rodziny. Groziła im wywózka na Sybir. – *Więźniom pozwolono pisać listy w celu namierzenia adresu zamieszkania najbliższych* – mówi Zbigniew Kilariski, syn zamordowanego w Katyniu. Rosjanie namierzali też mieszkanie Kilarskich. Jeden z oficerów rozmawiał nawet po rosyjsku z żoną Edwarda w rodzinnym domu. Pytał o męża, a kiedy usłyszał, że jest w radzieckim obozie, zapewnił o jego rychłym powrocie. – *Po pewnym czasie ów oficer odezwał się ponownie. Ostrzegł mamę, że powinna na jakiś czas wyjechać z Nowogródka. Określił nawet termin. Stwierdził, iż na Święta Wielkanocne 1940 roku nie powinniśmy zostawać w domu* – opowiada Pan Zbigniew.

Ucieczka

Najprawdopodobniej był to oficer GPU, czyli policji politycznej zajmującej się też wywiadem i kontrwywiadem. Zgodnie ze wskazówkami Sabina Kilaraska postanowiła wraz z dziećmi uciekać z Nowogródka. – *Zabrałem teczkę, a moja młodsza siostra torebkę i wyjechaliśmy kolejką do Nowojelni do krewnych. Mama jechała oddzielnie, też z małym bagażem, żeby nie wzbudzać podejrzeń. Stamtąd już razem z mamą, ciotką i jej 2 synami wyruszyliśmy do Białegostoku.*



Edward Kilariski z córką Haliną i synem Zbigniewem

Tam zamieszkaliśmy u znajomej, która była Rosjanką, a wyszła za mąż za polskiego kolejarza. Szukaliśmy następnie kontaktów umożliwiających nam przejście przez granicę między sowiecką, a niemiecką strefą okupacyjną – podkreśla Kilariski. Konkretnie chodziło o przedostanie się do Lublina, gdzie mieszkał brat Sabiny Kilarskiej Longin Jaroszewski, pełniący funkcję komendanta wojewódzkiego Straży Pożarnej. Przekroczyć granicy nie udało się. – Przewodnicy, którzy za przeprowadzenie nas mieli płacone biżuterię, wprowadzili nas na patrol sowiecki i grupa około 30 osób została złapana i osadzona w szopie, będącej w przeszłości jednym z budynków gospodarczych nadleśnictwa – wspomina Zbigniew Kilariski.

Szczyście

Szczyśliwy zbieg okoliczności uratował rodzinę z opresji. Rosjanie przekreślili nazwisko z Kilaraska na Elerska, co uniemożliwiło im skojarzenie Sabiny Kilarskiej i jej dzieci z polskim oficerem zastrzelonym w Katyniu. Poza tym, podczas przesłuchania, obok Kilarskich leżały przedmioty mogące świadczyć o ich pochodzeniu z Generalnego Gubernatorstwa: gazety niemieckie, pieniądze okupacyjne, dokumenty. – *Mama skłamała przesłuchującego ją*



Zbigniew Kilariski syn Edwarda

sowieckiego żołnierza, że idziemy z Warszawy do pracy u znajomych w Białymstoku. Mówiła po rosyjsku sprawnie, swobodnie odpowiadała na pytania, więc była wiarygodna. Na tyle wiarygodna, że Rosjanie jej uwierzyli. A przekonać ich naprawdę nie było prostą sprawą – mówi Pan Zbigniew. Po wyjściu na wolność Zbigniew Kilariski wraz z matką, siostrą i ciotką najęli furmankę i pojechali do wsi Siennica Łukasze, gdzie spędzili parę miesięcy życia. – Mama uczyła dzieci, oczywiście nielegalnie, a ja pasłem krowy – opisuje ówczesną rzeczywistość Kilariski.

Tulaczka

Spokoju długo jednak nie zaznali. – *Doszły nas słuchy, że zaczynają się interesować naszą rodziną. Wojskowi rozpytywali o nas ludzi, więc matka, pod fałszywym nazwiskiem Elerska, przeniosła się do wsi Siedliska koło Czyżewa, gdzie zdobyła pracę nauczycielki. Siostra figurowała jako nieślubne dziecko, natomiast do mnie matka w ogóle się nie przyznawała. Wymagały tego względy bezpieczeństwa. Nie mieszkalem*

też razem z mamą i siostrą. Pojechaliśmy do Wólki Dużej do ciotki, żyjąc pod nazwiskiem Zbigniew Korsak. Mama z siostrą przyjechały do Wólki dopiero po jakimś czasie – wspomina Zbigniew Kilariski. Wuj Pana Zbigniewa był bardzo poważanym w Wólce prawnikiem. Cieszył się na tyle dużym szacunkiem, że po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej (czerwiec 1941), delegacja miejscowej społeczności udała się do NKWD, żeby nie wywozić sędziego z Wólki. Jego żona natomiast była lekarzem, ale po przyjeździe Sabiny Kilarskiej do Wólki razem prowadziły tajne nauczanie. Kilka miesięcy później Kilarscy ponowili próbę przedostania się do Lublina. Tym razem skutecznie. Udało im się przekroczyć granicę Generalnego Gubernatorstwa i dotrzeć do brata Sabiny Kilarskiej, Longina Jaroszewskiego. Niedługo potem wuja przeniesiono do Częstochowy, gdzie podobnie jak w Lublinie, był komendantem straży pożarnej. Z tego powodu Kilarscy znowu wrócili do Wólki Dużej. Tam też dotrwali do frontu. W 1943 roku dowiedzieli się, że ojciec, Edward Kilariski, został zamordowany w Katyniu. Wiedzieli już, że muszą sami stawić czoła przyszłości.

Powojenne losy

Po wyzwoleniu Kilarscy znowu na chwilę się rozdzielili. Zbigniew przyjechał do Sanoka do Stefanii Barańskiej, żony Stanisława Barańskiego – wuja Edwarda Kilarskiego. – *Ciocia pisała do nas listy, że wujek zginął na wojnie, jest sama i chce, żebyśmy z nią zamieszkali. Tak właśnie się stało. Do Sanoka przyjechały też mama z siostrą i osiedliliśmy się w tym mieście* – opowiada Pan Zbigniew. Sabina Kilaraska uczyła języka rosyjskiego w szkołach w Sanoczku i Sanoku. Zbigniew Kilariski zaczął naukę w sanockim gimnazjum, lecz po I klasie przeniósł się do szkoły lotniczej w Dęblinie. Zdał tam maturę przed państwową komisją, ale dokumentu potwierdzającego złożenie egzaminu dojrzałości już nie dostał. Bliski był też uzyskania dyplomu oficerskiego, lecz

uczelnia również nie pozwoliła mu skończyć (obydwa dyplomy: oficerski i maturalny miały być wydawane po zakończeniu studiów). To była konsekwencja pochodzenia Zbigniewa Kilarskiego. Rodzina inteligencka, ojciec oficer Wojska Polskiego, w dodatku zginął w Katyniu. To

nie była przeszłość „godna” pilota w PRL. – *Dowiedzieli się o moim ojcu i postanowili nie przyjmować mnie w szeregi pilotów. Szkoda, bo latanie było moją pasją. Liczyłem, że będzie też moim zawodem. Miałem ponad 500 lotów na maszynach UT 2 i JAK 9B. Nauka pilotażu szła mi bardzo dobrze* – mówi Zbigniew Kilariski. Wrócił zatem z Dębli na do Sanoka i musiał jeszcze raz zdawać maturę. Później ukończył prawo administracyjne. Pracował w administracji państwowej oraz sanockim PKS-ie. Obecnie jest na emeryturze i wraz z żoną Marią pielęgnują pamięć o przodkach. Starannie poukładane zdjęcia w albumach przypominają dzieje rodziny Kilarskich jeszcze z drugiej połowy XIX wieku. W domowym archiwum są też znakomicie zachowane listy i inne pamiątki świadczące o chlubnej przeszłości rodu. Wśród najcenniejszych są oczywiście odznaczenia Edwarda Kilarskiego. Męża, ojca, nauczyciela, żołnierza, którego życie

tragicznie zakończyło się w Katyniu. Którego śmierć, i tysięcy innych polskich oficerów, stała się jednym z największych symboli bohaterstwa w historii państwa polskiego.

W ramach ogólnopolskiej akcji „Katyń... ocalić od zapomnienia”, w której uczestniczyło Starostwo Powiatowe w Brzozowie, dąb upamiętniający Edwarda Kilarskiego posadzono przy Powiatowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Brzozowie.

Sebastian Czech



Medal za udział w wojnie obronnej w 1939 r.



Tablica upamiętniająca Edwarda Kilarskiego przy PSSE w Brzozowie



ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO W RZESZOWIE OŚRODEK KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO

Brzozów ul. ks. J. Bielawskiego 1, II piętro
Tel./fax: 13 43 418 71 e-mail: brzozow@zdz.rzeszow.pl

ZAPRASZA I PROONUJE KURSY:

- Liceum Ogólnokształcące dla dorosłych zaoczne
- Uzupełniające LO dla dorosłych - zaoczne
- Policealne - technik BHP
- Pedagogiczne
- Bhp dla wszystkich grup stanowisk zawodowych
- Komputerowe
- Kierowca wózków jezdniowych

Ponadto przy ZDZ działają komisje:

- Nadające tytuły robotnika i mistrza w zawodzie
- Uprawnienia energetyczne, spawalnicze, monterów rur miedzianych
- Pedagogiczne dla instruktorów praktycznej nauki zawodu w zakładach pracy

- Palacz kotłowni centralnego ogrzewania
- Kroju i szycia
- Bukieciarz, florysta
- Energetyczne w zakresie dozoru i eksploatacji sieci, instalacji i urządzeń
- Budowlane w różnych zawodach
- Czeladnika i Mistrza w różnych zawodach
- Inne, w zależności od potrzeb

Punkt Doradztwa Zawodowego dla osób niepełnosprawnych – ZDZ Info, ZDZ Net

Zapraszamy do bezpłatnego korzystania z usług, informacji i poradnictwa zawodowego.

Od niezależności związkowej do państwowej

Rozmowa z Zygmuntem Błażem, członkiem NSZZ „Solidarność” w roku 1980, Wiceprzewodniczącym Zarządu Regionu Podkarpacie NSZZ „Solidarność” w roku 1981, obecnie starostą brzozowskim.

Sebastian Czech: Mija 30 lat od strajku w Stoczni Gdańskiej oraz powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Sierpień 1980 roku to dla wielu przełomowa data w dziejach Polski współczesnej. Pan też tak uważa?



Zygmunt Błaż
- Starosta Brzozowski

Zygmunt Błaż: Zdecydowanie. To jest data, która zapoczątkowała proces demokratyzacji Polski. Przyniosła efekt w postaci bezkrwawego przejścia z ustroju ograniczającego naszą suwerenność do wolności i niezawisłości.

S. Cz.: Słowem niezależność „Solidarności” doprowadziła do niezależności państwowej.

Z. B.: Dokładnie tak. Oczywiście nie od razu, w perspektywie 9 lat. Ale upadek komunizmu w Polsce i Europie to konsekwencja wydarzeń sierpniowych z 1980 roku. Wtedy wszystko się zaczęło. Ludzie uwierzyli, że można zaprotestować, zawalczyć o swoje prawa. Uczynili to na tyle skutecznie, że przyczynili się do przełomu.

S. Cz.: Pan był – można powiedzieć – czynnym uczestnikiem ówczesnych wydarzeń. Zapisując się do „Solidarności”, a następnie będąc jednym z szefów Zarządu Regionu, kreował Pan w pewien sposób rzeczywistość z lat 1980 i 1981. Jak Pan z perspektywy tych 30 lat ocenia czasy pierwszej „Solidarności”, tamte decyzje, reakcje ludzi?

Z. B.: Przede wszystkim rzeczywistość roku 1980 i 1981 kreowali ludzie: pracownicy zakładów pracy, przedstawiciele różnych zawodów, wykształceni na różnym poziomie. My, jako władze związku, byliśmy ich reprezentantami, wykonawcami zgłaszanych przez nich postulatów. Oczywiście składaliśmy propozycje na realizację niektórych pomysłów, korygowaliśmy pewne tematy, dostosowując je do sytuacji umożliwiających pozytywne załatwienie. Decyzje były podejmowane po wspólnych analizach, precyzyjnie przemyślane. W społeczeństwie widoczny był entuzjazm, nadzieje na lepsze jutro. To było niesamowite. Mobilizowało wszystkich do działania.

S. Cz.: Jako reprezentanci załóg nie mieliście czasem do czynienia ze zbyt daleko idącymi oczekiwaniami pracowników? Nie przedstawiano postulatów, które w rzeczywistości trudno było zrealizować?

Z. B.: Łatwo nie było z definicji. Władza bowiem nie była do nas zbyt przyjaźnie nastawiona. Oczywiście po podpisaniu porozumień sierpniowych i rejestracji „Solidarności” dla oka mogło się wydawać, że wszystko jest w porządku i współpraca między nami, czyli związkowcami, a szefami zakładów pracy, czy partyjnymi dygnitarzami układa się pomyślnie, lecz w rzeczywistości rządzący wówczas krajem nie mogli się pogodzić z istnieniem „Solidarności” i nie ułatwiali nam życia. Współpraca z pracownikami natomiast układała się dobrze. Nie było z ich strony żądań, którym nie można było sprostać.

S. Cz.: Jakimi sprawami zajmował się niezależny od partii związek zawodowy w zakładach pracy na Podkarpaciu?

Z. B.: Głównie placowymi, ale nie tylko. Na przykład walczyliśmy o zgodę na powieszenie krzyży w zakładach pracy, czy biurach, rozmawialiśmy o organizacji pracy, żeby była bardziej wydajna, a jednocześnie mniej uciążliwa. Jako zarząd regionu pomagaliśmy organizacjom zakładowym, które miały na przykład problem z dogadaniem się ze swoją dyrekcją

w kwestiach dotyczących spraw pracowniczych. Interweniowaliśmy ponadto na milicji, czy w prokuraturze, po zatrzymaniach naszych działaczy. Sklepowe półki świeciły pustkami, więc rozmawialiśmy z przedstawicielami zakładów pracy na temat wdrażania w życie „systemu kartkowego” oraz zapotrzebowania załóg na poszczególne artykuły codziennego użytku.

S. Cz.: Współpraca z komisjami zakładowymi należała do obowiązków wiceprzewodniczących zarządu regionu?

Z. B.: Tak. Ja osobiście miałem przyporządkowane zakłady z terenu Krosna i okolic. Inni wiceprzewodniczący mieli pieczę nad zakładami z terenu sanockiego i bieszczadzkiego.

S. Cz.: Mielście stale kontakty z władzami krajowymi „Solidarności” w Gdańsku?

Z. B.: Raz w miesiącu, czy raz na 2 tygodnie, w zależności od potrzeb i sytuacji, do Gdańska wyjeżdżał przewodniczący Zarządu Regionu, który automatycznie był członkiem Komisji Krajowej. Byłem wiceprzewodniczącym, więc nie do mnie należały regularne wizyty w Gdańsku. Jeździłem tylko czasem w zastępstwie.

S. Cz.: Lech Wałęsa był wtedy rzeczywiście charakterystycznym przywódcą, którego traktowało się inaczej, niż innych czołowych działaczy „Solidarności”?

Z. B.: Tak. Pamiętam, że miał niesamowitą zdolność do analizowania wypowiedzi oraz sytuacji i jednozdaniowych, celnych podsumowań. Miał także trafne riposty. Potrafił użyć w dyskusji argumentów przekonujących do jego punktu widzenia.

S. Cz.: W jaki sposób przekazywaliście społeczeństwu informacje o bieżącej pracy związku i w ogóle o zmianach zachodzących w Polsce, czy regionie?

Z. B.: Wydawaliśmy gazetę „Solidarność Podkarpacie”. Najpierw chcieliśmy porozumieć się z Tygodnikiem Regionalnym „Podkarpacie” - wówczas organem KW PZPR - żeby jedna lub dwie strony wydania były wypełniane informacjami dotyczącymi funkcjonowania „Solidarności”, lecz rozmowy nie zakończyły się powodzeniem. Ostatecznie więc założyliśmy własny tytuł o nakładzie 5 tysięcy egzemplarzy.

S. Cz.: Co w ogóle wpłynęło na to, że zdecydował się Pan działać w „Solidarności”?

Z. B.: Wcześniej już miałem do czynienia z wydawnictwami Komitetu Obrony Robotników. Z ich treści oraz własnych doświadczeń jasno wynikało, że ówczesna rzeczywistość nie gwarantuje wolności słowa, nie daje perspektyw. Jeśli więc pojawiła się możliwość jej zmiany, uznałem, że szansę trzeba wykorzystać. Ponadto mój dziadek był Piłsudczykiem, wujek AK-owcem. Taka

pokoleniowa gotowość do poświęceń w imię lepszej przyszłości.

S. Cz.: Nie bał się Pan konsekwencji związanych z obecnością w opozycji?

Z. B.: Lęku nie czułem. Gdyby było inaczej pewnie bym nie wybrał opozycyjnej działalności. Z władzą cały czas szarpaliśmy się o różne sprawy. Trwała wojna podjazdowa, w której co raz próbowano nam utrudnić życie. A to robiono problemy z wynajęciem lokalu, a to ktoś gdzieś coś dopisał na plakacie, a to grożono procesem sądowym. Lekkiego życia zatem nie mieliśmy, ale jakiś wyjątkowo niebezpiecznych sytuacji unikaliśmy.

S. Cz.: Cenę za współzrządzenie podkarpacką „Solidarnością” w końcu Pan jednak zapłacił. Przyszedł wszak 13 grudnia 1981 roku i internowanie...

Z. B.: ...i skończył się czas blisko półtorarocznego legalnego funkcjonowania niezależnego związku zawodowego w PRL oraz całym bloku socjalistycznym. Po mnie przyjechano do domu w nocy z 12 na 13 grudnia. Powiedziano mi, że muszę jechać z milicją w związku z wypadkiem samochodowym jednego z naszych działaczy. Wersja ta była prawdopodobna, ponieważ pracownik etatowy Zarządu Regionu pojechał z materiałami „Solidarności” do Sanoka. Pora była zimowa, drogi zaśniężone i śliskie, więc pomyślałem, że faktycznie coś mogło się stać. Zastanawiało mnie tylko dlaczego milicja przyjechała aż dwoma samochodami. Dojeżdżając do Krosna zauważyłem na drodze sporo opancerzonych wozów, więc już wiedziałem, że coś się dzieje. Zaprowadzono mnie na 10 piętro komendy MO w Krośnie, zaproponowano podpisanie lojalności. Po mojej odmowie przewieziono do Zakładu Karnego w Uhercach.

S. Cz.: Rodzina wiedziała co się z Panem dzieje?

Z. B.: Nie, i to właśnie było najgorsze. Najbliżej przez 2 tygodnie nie mieli pojęcia co się ze mną dzieje. Później były widzenia. Tak to trwało do czerwca 1982 roku. Wyszedłem na przepustkę na komunię córki, a następnie poinformowano mnie, że nie muszę już wracać do więziennych murów.

S. Cz.: Problemów z powrotem do pracy nie było?

Z. B.: Nie. Wróciłem do Instytutu Nafty i Gazu w Krośnie, gdzie kierownik zlecił mi prowadzenie specjalistycznych badań na okres 2 lat. To mnie trochę uspokoiło, bo tak długi czas na realizację zadania był dla mnie w pewnym sensie parasolem ochronnym. Miałem duże szanse, że przez ten czas nie zostanę zwolniony z pracy. Nikt bowiem nie będzie chciał przejąć badań rozpoczętych przez kogoś innego.

S. Cz.: Szybko zdecydował się Pan na wejście w struktury zdelegalizowanej już „Solidarności”?

Z. B.: Naturalną kolejną rzeczą było moje przejście we wrześniu 1982 r. do działalności w opozycji podziemnej. To była kontynuacja wcześniejszej pracy w związku. Mój zakres obowiązków obejmował między innymi wydawanie biuletynu, czyli w tym miejscu pokrywał się akurat z wcześniejszą pracą.

S. Cz.: Na czym jeszcze skupiało się podziemie podkarpackiej „Solidarności”?

Z. B.: Na różnych akcjach. Między innymi liczyliśmy rzeczywistą frekwencję podczas wyborów w PRL. Wyborów oczywiście w cudzysłowie, bo wyniki były znane już przed głosowaniem, a frekwencję, jaką podawały oficjalne media, wynosiła niby przeszło 90 procent. Nasze ustalenia mówiły zawsze o około 25 procentowym udziale społeczeństwa w tej „demokratycznej” weryfikacji dokonania władzy. Metody na sprawdzalność mieliśmy różne. Na przykład w Haczowie mój szwagier z wieży kościelnej, przy

pomocy lornetki, obserwował ruch przy wyborczym lokalu. Najgorzej było, jak w południe dzwon wybijał godzinę 12. Szwagier wykazywał się jednak wytrzymałością i odpornością. Poza tym „Solidarność” pomagała więźniom politycznym, ludziom zwalnianym z pracy oraz ich rodzinom. Staraliśmy się zabezpieczyć im środki na przeżycie w tych trudnych czasach.

S. Cz.: „Solidarność” to ważna część Pańskiego życiorysu?

Z. B.: Dla mnie wyjątkowy czas w życiu. Po pierwsze to było moje nowe doświadczenie zawodowe. Z biura w instytucie naftowym przeszedłem na etat do „Solidarności”, co wiązało się z przestawieniem na zupełnie inny charakter pracy. Była to robota na pełny zegar, przychodziło się rano, a zajęcia kończyło wieczorem. Ponadto pracowało się bezpośrednio z ludźmi, rozwiązując ich zawodowe problemy. Miało się poczucie uczestniczenia w czymś ważnym, wpływającym na poprawę życia ludzi.

S. Cz.: Czyli warto było.

Z. B.: Warto i to bez względu na koszty, jakie człowiek ponosił w związku z przynależnością do związku: na internowanie, na późniejsze niebezpieczeństwo aresztowania, narażanie się przełożonym, możliwość utraty pracy. Wszystko to wynagrodził rok 1989, w którym „Solidarność” ostatecznie wygrała i zmieniła ustrój w Polsce.

S. Cz.: Działalność społeczno-samorządowa wciągnęła Pana na dobre. Był Pan w latach 1990-94 wojewodą krośnieńskim, a teraz kończy Pan drugą kadencję kierowania Powiatem Brzozowskim.

Z. B.: Praca samorządowa na początku lat 90-tych różniła się od obecnej. Wtedy wszyscy się uczyliśmy administracji, uczestniczyliśmy w tworzeniu rozwiązań prawnych dostosowujących rzeczywistość do nowych wymogów ustrojowych. Później na pewno było łatwiej, ale problemów do rozwiązania do dzisiaj nie brakuje. Doszły inne, związane z bezwzględnyymi czasem prawami, jakimi rządzi się gospodarka rynkowa. Jedno natomiast w moim działaniu pozostało niezmiennie: podejmowanie decyzji, które wpływają na poprawę życia mieszkańców.

S. Cz.: Świątuje Pan jakoś specjalnie dzień 31 sierpnia, czyli rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych w 1980 roku?

Z. B.: Normalnie. Czasem spotykamy się z kolegami, działaczami z „Solidarności” lat 80-tych. A najczęściej oglądam w tym dniu filmy dokumentalne ze strajków Stoczni Gdańskiej i o późniejszych dziejach związku, dużo czytam na ten temat, wsłuchuję się w komentarze publicystów. Oczywiście wspominam i cieszę się, że byłem w „Solidarności”. Ubolewam jednocześnie z powodów współczesnych podziałów, braku zgody narodowej, wspólnego działania w sprawach podstawowych dla kraju. To między innymi uniemożliwia realizację solidarnościowych postulatów oraz dokończenie reform dotyczących najważniejszych dziedzin życia, np. służby zdrowia. To z kolei sprawia, że nasze dokonania w kontekście walki z komunizmem są coraz mniej zauważalne i doceniane przez społeczeństwo, które za współczesne problemy - najczęściej gospodarcze - obwinia między innymi „Solidarność”. To boli, bo nie dla takich opinii oraz takich nastrojów nadstawialiśmy karku, walcząc o wolną i po prostu normalną Polskę. A jestem przekonany, że rozwiązywanie wszystkich nawet najtrudniejszych problemów byłoby łatwiejsze i skuteczniejsze bez dzisiejszych kłótni i sporów. Także na specjalne świętowanie Sierpnia 80 jeszcze poczekam. Aż „Solidarność”, tak jak wtedy, kojarzyć się będzie z jednością. Mam nadzieję, że nie będę na to musiał czekać kolejnych 30 lat.

Rozmawiał: Sebastian Czech



Tajniki macierzyństwa cz. I

Pojawienie się dziecka jest jednym z najbardziej oczekiwanych wydarzeń w życiu kobiety. W czasie trwania ciąży, która zdaje się być wiecznością, w jej ciele zachodzą istotne zmiany. W społeczeństwie przyjęto stereotypy, że macierzyństwo przynosi ze sobą radość i satysfakcję i w związku z tym kobiecie łatwo przyzwyczaić się do pojawienia się dziecka na świecie. A co z kobietami, które dotknęła depresja poporodowa?

Depresja określana jest jako stan o różnym nasileniu i stopniu zahamowania aktywności psychicznej człowieka, przejawiające się w ogólnym przygnębieniu

Do symptomów wchodzących w skład depresyjnych zaburzeń okresu poporodowego należą mniejszy niż w przypadku typowej depresji endogennej smutek, przygnębienie i anoreksja. Pojawia się tutaj odczucie nieudolności, nieodpowiedzialności, niemożności poradzenia sobie, połączone z nerwowością, drażliwością, niepokojem i dużą męczliwością. Niepowodzenia w radzeniu sobie z opieką nad dzieckiem i własnym macierzyństwem powodują odczucie bezsilności, a co za tym idzie wyrzuty sumienia, obniżenie samooceny, poczucie winy oraz zmniejszenie szacunku do siebie. Nadmierne zmęczenie oraz wyczerpanie powodują obniżenie koncentracji uwagi i zaburzenia zapamiętywania. Jednocześnie poziom własnych zainteresowań, w tym zainteresowań seksualnych jest również obniżony.

Na podstawie badań przeprowa-

dzonych w okresie ostatnich dwudziestu lat stwierdzono, że w okresie poporodowym występuje wiele zaburzeń emocjonalnych. Mogą one mieć wpływ na funkcjonowanie, życie i zdrowie kobiety jako i sprawowanej nad dzieckiem opieki. Depresja poporodowa opisana jest jako koszmar wypełniony niekontrolowanymi i niewyjaśnionymi racjonalnie atakami lęku i poczuciem winy. Można wyróżnić



trzy rodzaje stanów depresji poporodowych, które w zależności od częstotliwości ich występowania, nasilenia objawów oraz patogenety, możemy ułożyć w następujący sposób: „Baby blues”, depresja poporodowa oraz psychoza poporodowa. „Baby blues” – według różnych

badan, dotyka od 50 do 80% matek, które przeżywają ten stan między 1 a 14 dniem po porodzie. Jest to chwiejny obniżony nastrój, złe samopoczucie, ogólne wyczerpanie osiągające swoje maksimum między 3 a 7 dniem. Kobiety skarżą się wtedy na zaburzenia snu, lęk, płaczliwość bóle głowy, drażliwość, brak apetytu, poczucie winy, nasilający się niepokój, przygnębienie, zmienne nastroje. Młode mamy często obawiają się, że nie poradzą sobie w nowej roli lub, że zrobią jakąś krzywdę niemowlęciu. Lekarze zgodni są co do tego, że występowanie „baby blues” wiąże się z wahaniem poziomu hormonów w organizmie matki. Po około 6 tygodniach wszystko zazwyczaj wraca do normy i niepokojące symptomy ustępują.

Jeśli jednak taki stan przedłuża się, a objawy zamiast zanikać utrzymują bądź wręcz pogłębiają się wówczas niezbędna jest pomoc specjalisty, bowiem może się zdarzyć, że kobieta cierpi na o wiele poważniejszą depresję poporodową, której objawy w pewnej części są zbliżone do symptomów, które występują w „baby blues”.

Depresja poporodowa może dotknąć każdą kobietę od razu po porodzie lub kilka miesięcy później i dotyczy około 10-20% matek. Jej symptomy mogą stopniowo narastać lub pojawiać się nagle i w najostrzejszej formie, bez jakichkolwiek stanów przejściowych. Poporodowa depresja występuje najczęściej u kobiet, które przeżyły „baby blues”, a w związku z tym można stwierdzić, że jest ona kontynuacją łagodnej formy depresji.

Symptomy depresji poporodowej: wrażenie tkwienia w zawieszeniu, brak zainteresowań światem zewnętrznym, odbieranie rzeczywistości w zwolnionym tempie, poczucie beznadziejności i bezsensowności podejmowania jakichkolwiek działań, poczucie winy spowodowane brakiem odczuwania miłości do dziecka, bezsenność lub niespokojny sen, brak apetytu lub bądź nadmierny apetyt, silne stany lękowe, problemy z koncentracją i podejmowaniem decyzji, przewrażliwienie, nadmierna drażliwość, nieuzasadniona niechęć, wrogość do partnera, utrata zainteresowania współżyciem, ataki paniki, bóle brzucha, nieuzasadnione, obsesyjne obawy o zdrowie najbliższych.

Ciąg dalszy w kolejnym numerze gazety.

Kinga Midzio
Psycholog w Szpitalu Specjalistycznym
w Brzozowie

Spalenie plastikowych butelek, folii, różnego rodzaju tworzyw sztucznych oraz śmieci niesie za sobą ogromne zagrożenie dla środowiska naturalnego, a przede wszystkim dla zdrowia ludzi. Spalanie odpadów to uwalnianie się do atmosfery gazów i pyłów w tym dwutlenku węgla i metali ciężkich.

Spalanie w warunkach naturalnych (w niskich temperaturach – paleniska domowe) odpadów takich jak płytki PCV, plastikowe wiadra czy miednice prowadzi do powstania m.in. furanów i dioksyn, które są najbardziej trującymi chemicznymi syntetykami znanymi człowiekowi, natomiast 1kg poliuretanów, występujących m.in. w gąbkach, uszczelkach czy podeszwach daje 30 do 50 litrów cyjanowodoru, czyli tzw. kwasu pruskiego, a więc jednej z najsilniejszych trucizn.

Powstające podczas spalania plastików dioksyny są związkami chemicznymi, które nawet w śladowych ilościach są niebezpieczne – są one 10 tys. razy bardziej trujące od cyjanku potasu jak np. TCDD - najsilniejsza z dioksyn. Związki te są rakotwórcze, działają mutagennie, naruszają strukturę kodu genetycznego, obniżają odporność immunologiczną, osłabiają proces wzrostu i powodują zaburzenia neurologiczne i hormonalne, powodują poronienia i wysypki alergiczne.

ła skażenia, a więc osoby, które w sposób „oszczędny” pozbywają się odpadów i ich najbliżsi sąsiedzi.

Uświadomienie sobie jak bardzo szkodliwe jest wprowadzanie do atmosfery substancji pochodzących ze spalania odpadów w nie przystosowanych do tego urządzeniach, ostrzeżenie innych, może nas wszystkich uchronić przed najgorszym – zachorowaniem na nieuleczalną chorobę.

Naprawdę nie musimy zatruwać naszego otoczenia, tym bardziej, że butelki plastikowe, jak inne odpady są wywożone z naszych posesji przez firmy wywozowe, prowadzące działalność w tym zakresie.

Wystarczy je tylko zbierać do przeznaczonych na ten cel pojemników.

Walka ze spalaniem śmieci w domowych paleniskach

Skutki oraz zagrożenia dla środowiska i zdrowia ludzi.

Coraz częściej stosowaną metodą oszczędzania węgla jest spalanie śmieci w domowych piecach. Najczęściej spalaniu ulegają odpady typu: pa-



Spalanie tworzyw sztucznych

Toksyczne działanie tych związków polega na powolnym uszkodzaniu wielu narządów wewnętrznych tj. wątroba, nerki, rdzeń kręgowy i kora mózgowa.

Ponadto wytwarzane podczas spalania plastików dioksyny opadają na glebę, pola uprawne i wodę, przedostają się do wód gruntowych, a tym



samym do łańcucha pokarmowego. Stwierdzono, że ponad 50% dioksyn przenika do naszego organizmu z pożywieniem, głównie w postaci produktów mięsnych, mleczarskich i ryb.

Związki te są niezwykle trwałe z uwagi na to, że w glebie rozkładają się około 10 lat, natomiast w organizmie ludzkim odkładają się w tkance tłuszczowej oraz w wątrobie i działają tam bardzo destrukcyjnie.

Spalając różnego rodzaju odpady z tworzyw sztucznych powodujemy przenikanie dioksyn do naszego otoczenia, wsiąkanie ich w ściany domów, w glebę, organizmy ludzi i zwierząt. Najbardziej zagrożeni są ci, którzy przebywają najbliżej źró-

pier, kartony, mieszane materiały z opakowań (tworzywa sztuczne – plastik, folia; metal – puszki po napojach), stare meblowanie. W procesach spalania ważną rolę odgrywa temperatura spalania, gdy jest niewłaściwa (zbyt niska) w emitowanych spalinach powstają zanieczyszczenia, których oddziaływanie na środowisko naturalne i zdrowie ludzi jest bardzo szkodliwe. Spalanie różnego rodzaju materiałów w paleniskach domowych odbywa się właśnie w niskich temperaturach (200–500°C). Procesowi temu towarzyszy emisja zanieczyszczeń do atmosfery, takich jak: pył (suchy), związki organiczne oznaczone jako węgiel całkowity, tlenek węgla (CO), nieorganiczne związki chloru oznaczone jako HCL, nieorganiczne związki fluoru oznaczone jako HF, tlenki azotu jako NOx, dwutlenek siarki (SO₂), a także metale ciężkie zaliczane do klasy I (kadm, rtęć, tytan), II (arsen, kobalt, nikiel, selen), III (ołów, chrom).

W odniesieniu do zanieczyszczeń emitowanych przez domowe kominy szczególne zagrożenie dla środowiska i zdrowia ludzi niosą tlenki azotu (głównie NO i NO₂), dwutlenek siarki (SO₂), tlenek węgla (CO), a także drobny pył zawierający związki metali ciężkich (zwłaszcza toksycznego ołowiu i kadmu).

Za ich szkodliwością przemawia także fakt, że są one emitowane z tzw. źródeł emisji niskiej, czyli niskich kominów domostw lub ewentualnie małych lokalnych kotłowni. W sytuacji takiej uniemożliwione zostaje wyniesienie zanieczyszczeń na duże odległości i ich rozproszenie przez wiatr, czego efektem jest lokalny wzrost substancji zanieczyszczających w powietrzu atmosferycznym.

Stan ten szczególnie nasila się w okresie jesienno-zimowym, zarówno ze względu na sezon grzewczy, jak i niesprzyjające rozprzestrzenianiu się zanieczyszczeń czynniki, głównie są to: niska temperatura oraz duża wilgotność względna powietrza.

Oddziaływanie zanieczyszczeń SO₂ u ludzi powoduje trudności w oddychaniu, a u roślin zanik chlorofilu, czego widocznym efektem jest zamieranie blaszek liściowych. Jest przyczyną powstawania siarczanów i kwasu siarkowego, co prowadzi do suchych i mokrych opadów kwaśnych deszczy. Stopniowo kumulując się w glebie, powoduje jej zakwaszenie i zasolenie. Działa korozyjnie na konstrukcje metalowe.

Tadeusz Pióro

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie



Nowe kontrole agencyjne w zakresie Identyfikacji i Rejestracji Zwierząt

Przedmiotem wszystkich kontroli agencyjnych jest weryfikacja danych zadeklarowanych we wniosku ze stanem faktycznym w gospodarstwie. Obowiązek przeprowadzenia kontroli oraz ściśle określony procent rolników objętych działaniami kontrolnymi jest regulowany przepisami krajowymi i unijnymi. Przeprowadzenie wymaganej ilości kontroli warunkuje uruchomienie płatności. W bieżącym roku doszły 2 nowe rodzaje kontroli z zakresu Identyfikacji i Rejestracji Zwierząt, a mianowicie:

- kontrole dla programów realizowanych w ramach wsparcia specjalnego – dopłat do krów i owiec;
- oraz agencyjne kontrole siedzib stad.

Wnioski o płatności do krów w naszym województwie złożyło prawie 33 400 rolników, zaś o płatności do owiec 256 osób. Aby mogły być uruchomione środki finansowe na ten cel, zgodnie z ustawodawstwem krajowym i unijnym w 5% wnioskujących gospodarstw muszą być przeprowadzone kontrole. Oprócz zagadnień związanych z oznakowaniem zwierząt, posiadaniem paszportów dla bydła, weryfikacji podlegać będzie zgodność zapisów w Centralnej Bazie Danych z zapisami w Księdze Rejestracji Stada Bydła lub Księdze Rejestracji Stada Owiec oraz w Oświadczeniu zawierającym numery identyfikacyjne krów i owiec, do których rolnik ubiega się o przyznanie płatności. Oświadczenie to jest dołączone do Wniosku o płatności bezpośrednio.

Nieco inny charakter mają kontrole interwencyjne siedzib stad. Kontrole te realizowane są na mocy ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt, z dnia 2 kwietnia 2004 r. (Dz.U. 2004 nr 91, poz. 872 z późn. zm.). Ich celem jest sprawdzenie niezgodności powstałych w bazie danych Systemu Identyfikacji i Rejestracji Zwierząt i ustalenie stanu faktycznego bezpośrednio w siedzibie stada.

Realizacja kontroli interwencyjnych pozwala także na rozpropagowanie wśród posiadaczy zwierząt informacji o Systemie IRZ, jego celach i zasadach funkcjonowania. Chodzi tu o aktywne włączenie posiadaczy w proces gromadzenia i aktualizowania informacji o posiadanych przez nich zwierzętach podlegających obowiązkowi rejestracji.

Przedmiotem kontroli siedzib stad jest m.in.:

- właściwe oznakowanie zwierząt;
 - wyposażenie bydła w paszporty;
 - prowadzenie w siedzibie Księgi Rejestracji Stada oddzielnie dla każdego z utrzymywanych gatunków zwierząt gospodarskich znakowanych;
 - informowanie w ustawowych terminach ARiMR o zdarzeniach dotyczących posiadanych zwierząt;
- a także:
- porównanie danych zawartych w dokumentacji prowadzonej w siedzibie stada z informacjami z bazy danych Systemu IRZ;



- sprawdzenie stanu faktycznego i porównanie wyników z danymi z bazy Systemu IRZ.

O kontroli rolnik jest powiadamiany nie wcześniej niż 48 godzin przed jej rozpoczęciem. Jego obecność jest niezbędna do przeprowadzenia kontroli. W przypadku, gdy rolnik nie może uczestniczyć w kontroli może upoważnić inną osobę. Osoba upoważniona do reprezentowania go w czasie kontroli musi posiadać pisemne upoważnienie. Nieobecność rolnika bądź osoby przez niego upoważnionej jest powodem odstąpienia od kontroli, co w przypadku np. kontroli programu wsparcia specjalnego może skutkować nawet odmową przyznania płatności.

Właściciel gospodarstwa lub obecna przy kontroli upoważniona przez niego osoba może wnieść uwagi do sporządzonego w wyniku kontroli protokołu. Ponadto rolnik ma możliwość wniesienia zastrzeżeń do Protokołu z czynności kontrolnych w ciągu 3 dni od dnia otrzymania protokołu. Zastrzeżenia, wyłącznie w formie pisemnej należy kierować do Dyrektora Podkarpackiego Oddziału Regionalnego.

Jeżeli podczas kontroli dotyczącej wsparcia specjalnego stwierdzone zostaną nieprawidłowości powiadamiany jest Powiatowy Inspektorat Weterynarii, który przeprowadza w gospodarstwie kontrolę w zakresie wymogów wzajemnej zgodności w zakresie Identyfikacji i Rejestracji Zwierząt. Przed przystąpieniem do wizytacji gospodarstwa kontroler jest zobowiązany do okazania imiennego upoważnienia rolnikowi lub osobie przez niego upoważnionej.

Kontrolerami są pracownicy zajmujący się na co dzień sprawami IRZ w Biurach Powiatowych i Oddziale Regionalnym. Tak więc ich wizyta w gospodarstwie jest również okazją do uzyskania wyjaśnień dotyczących identyfikacji i rejestracji zwierząt. Szczegółową informację dotyczącą zakresu prowadzonych kontroli oraz pomoc w uzupełnieniu dokumentacji będącej przedmiotem kontroli można uzyskać w każdym Biurze Powiatowym ARiMR w godzinach od 7.30 do 15.30 (od 1 lipca 2010 r. zmienił się czas pracy ARiMR).

Marek Owsiany
Zastępca Dyrektora Podkarpackiego
Oddziału Regionalnego ARiMR

Tradycje, zwyczaje, obrzędy

Święta i uroczystości wotywnie oraz czas zbierania plonów

W lipcu obchodzi się w Polsce święto Matki Boskiej Jagodnej, a w sierpniu cztery ważne uroczystości kościelne, z którymi łączą się interesujące tradycje ludowe i obrzędy wotywnie. Są to święta: Przemienienia Pańskiego, Trójcy Przenajświętszej i św. Rocha oraz Zaśnięcia i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Święto Matki Boskiej Jagodnej

Nawiedzenie Najświętszej Maryi Panny obchodzone w Kościele 2 lipca, to kolejne święto maryjne, któremu w Polsce towarzyszą ciekawe wierzenia, obchody ludowe i niezwyklej urody legendy. W polskiej tradycji ludowej obchodzi się je jako uroczystość Matki Boskiej Jagodnej.

Tworzyłem poetyckim i natchnieniem dla pięknego wiersza Leopolda Staffa stała się polska ludowa legenda, która czyni Matkę Boską patronką jagód leśnych i ogrodowych.

Matka Boska Jagodna

*Matka Boska Jagodna, Panienska Maryja
Która owocnym, rodnym drzewom sprzyja
Chodzi po sadzie kwitnącym i śpiewa
Pocałunkami budząc w wiosnę drzewa.*

*Nocą wieśniaczki jej śpiew słyszą we śnie,
Wież, aby jagód nie jadły przedwcześnie,
Każdą jagodę z ust matce odjętą
Da zmarłym dziatkom Panna w jagód święto...*

(Leopold Staff)

Jagody można było zbierać i jeść bez uszczerbku dla zdrowia po świętym Janie, czyli po 24 czerwca, a jeszcze lepiej po Matce Boskiej Jagodnej, po 2 lipca. Ten drugi termin zwyczajowo obowiązywał wszystkie kobiety, a już zwłaszcza ciężarne i te, którym w ostatnich latach zmarło dziecko, także te, które często rodziły martwe dzieci.

Kobiety - matki dotknięte takimi nieszczęściami, wierzyły głęboko, że Matka Boska widzi ich boleść i że jest gotowa

wziąć je w swoją opiekę, w zamian za niewielką ofiarę, złożoną w intencji zmarłych lub nie donoszonych dzieci. Wierzyły, że jeśli do 2 lipca nie będą zbierać ani jeść jagód leśnych, malin, poziomek, a także porzeczek i agrestu, i polecą się w modlitwie Matce Boskiej Jagodnej, to za Jej przyczyną odejdzie od nich zły omen i będą mogły wydać na świat zdrowe i silne potomstwo, odporne na choroby i czary oraz będą mogły się cieszyć szczęśliwym macierzyństwem.

Przypuszczać można, że początki tego święta wywodzą się z wcześniejszych, starszych niż chrześcijaństwo kultowych uroczystości i ofiar z płodów ziemi składanych na początku lata bóstwom urodzaju i płodności, jak pisze dr Barbara Ogrodowska w publikacji „Polskie obrzędy i zwyczaje”.

Święto Przemienienia Pańskiego

W tym dniu, 6 sierpnia w kilku parafiach kurpiowskich praktykowane



Ołtarz główny w Brzozowskiej kolegiacie

były ciekawe zwyczaje o bardzo starym rodowodzie i niezwykle, ludowe ceremo-

nie wotywnie, odnotowywane już w XVI wieku.

Mieszkańcy wsi udawali się do kościoła, niosąc ze sobą ofiary z wosku. Były to grube świece woskowe, często ręcznie odlewane, oblepione na całej długości zwierzątkami z wosku – miniaturowymi krówkami, świnkami, konikami, owcami, a więc zwierzętami gospodarskimi.

Ofiarnicy, trzymając zapaloną świecę w ręku, modlili się klęcząc i prosili o ochronę bydła przed chorobami i pomorem. Prosimi również o pomyślność we wszystkich zabiegach hodowlanych.

Opiece boskiej polecali ponadto pszczoły, bartników i pszczelarzy. W ich intencji zanoszono do kościoła w ofierze wotywniej, małe ulepione z wosku ule. Ta forma, rzadka wśród wotów z wosku, ma już dzisiaj wartość unikatową. W zasadzie spotkać ją można już tylko w zbiorach i kolekcjach muzealnych. Znane jest przysłowie: „Na Pańskie Przemienienie (6 sierpnia), lepsze gospodarza mienie”.

W uroczystość Przemienienia Pańskiego zanoszono do kościoła, w intencji chorych również wota innych kształtów: m.in. miniaturowe woskowe ręce, nogi, szczęki i serca, a także figurki dzieci w powijkach.

Uroczystości wotywnie z użyciem uformowanych ręcznie wotów woskowych praktykowane były jeszcze w początkach XX wieku. Później stały się rzadkością. Na terenie naszego kraju wota takie znajdują się w zasobach kościoła w Krypnie Kościelnym na Kurpiach, i będące kościelną własnością, wypożyczane przez wiernych za drobną i dobrowolną opłatę – ofiarę, obnoszone są następnie wokół ołtarza z cudownym obrazem Matki Boskiej. W Krypnie Kościelnym jest sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia.

W Brzozowie w roku 1688 bp Jan Zbąski konsekrował nowo wybudowany kościół pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego, co przedstawione zostało wyraźnie i plastycznie w ołtarzu głównym. Píše o tym Lucjan Krynicki w książce pt. „Kolegiata w Brzozowie”. Parafia brzozowska do dzisiejszego dnia jest pw. Przemienienia Pańskiego.

Święto Trójcy Przenajświętszej

Również i z tym wielkim świętem kościelnym łączą się ludowe uroczystości wotywnie z użyciem wykonanych ręcznie figurek zwierzęcych, z wosku lub ciasta, przynoszonych do kościoła razem ze świecą wotywną. Uroczystości ludowe z użyciem właśnie takich wotów towa-

rzyszyły obchodom kościelnym Trójcy Przenajświętszej na Kurpiach, głównie w Myszynie i Prostyni. Do tej pory prostyńskie figurki zwierzęce, głównie kozy, a także sarny, jelenie itp. z jasnego pszennego ciasta, gotowanego – czyli warzonego i następnie pieczone w piecu chlebowym, zdobione w typowe, czerwone paski sprzedawane są masowo na straganach rozstawionych wokół kościoła, w czasie odpustu, który odbywa się tu każdego roku. Kupuje się je jako regionalną, miejscową pamiątkę, a przywiązane do tradycji osoby, jak w przeszłości, wnoszą je do kościoła w proszajnej ofierze.

Dzień św. Rocha

W tradycji polskiej św. Roch jest patronem zwierząt, opiekunem bydła i przyjacielem psów, często więc przedstawiany jest z psem tulącym się do niego, lub liżącym mu stopy.

Jest także obrońcą ludzi przed chorobami epidemicznymi (morową zarazą) i strzeże ich stada przed chorobami i pomorem.

W dniu św. Rocha (16 sierpnia) z kościołów i kaplic pod jego wezwaniem, wyruszały niegdyś procesje, a idący w nich ludzie, modlili się, polecając świętemu siebie i swoje trzody. Składali także ofiary księżom, najczęściej z drobiu i nabiału.

W centralnej i północnej Polsce, w dniu św. Rocha odbywały się obchody pól i ugorów, łąk oraz pastwisk, na których rozpalano obrzędowe ognie. Ogniska takie z dodatkiem poświęconych ziół rozpalano także na ścieżce wiodącej z obory na pastwisko i trzykrotnie przepędzano przez nie bydło, aby uchronić je przed zarazą, czarami i urokami. Jeszcze dzisiaj w Kadzidle na Kurpiach księża kropią krowy wodą święconą i błogosławią je, polecając opiece Bożej. Św. Roch urodził się i żył w XIV wieku. Znany był ze swej hojności (cały swój majątek oddał ubogim), a także z wielkiego poświęcenia, z jakim pielęgnował chorych na dżumę, w czasie epidemii, która wybuchła w Rzymie, gdy przebywał tam podczas swej pobożnej pielgrzymki. Święty posługując chorym zaraził się dżumą, ale został cudownie uzdrowiony, a to sprawiło, że jego miłosierne uczynki stały się jeszcze gorliwsze.



Św. Roch

Święto Matki Boskiej Zielnej

Dla mieszkańców wsi czas zbierania plonów był czasem największego znoju, najcięższej, ale i najważniejszej w całym roku pracy, wieńczącej wszystkie ich starania i zabiegi gospodarskie. Był to czas, który miał swój własny rytm i liczne, uświęcone tradycją zwyczaje i obrzędy.

W polskiej i europejskiej tradycji ludowej Matka Boska, której wielkie święto obchodzi się (15 sierpnia), czczona jest jako patronka ziemi będącej w najbujniejszym rozkwicie, patronka ziół, kwiatów, owoców i zbóż. Dlatego nazywana bywa Zielną (w Polsce), Korzenną (w Czechach), Kwietną (w Niemczech – w Bawarii i Nadrenii), Żytnią (w Estonii). We wszystkich tych krajach w dniu sierpniowego maryjnego święta składa się Matce Bożej w ofierze płody

ziemi: zioła, kwiaty, zboża, warzywa i owoce.

Do bukietu wkładano także kłosa zbóż, len, makówki i konopie oraz różne warzywa i owoce: marchew, nabity na patyk ziemniak lub jabłko, gałązkę z późnymi wiśniami, gałązki leszczynowe z orzechami, a więc wszystko, co zrodziła ziemia i co ważne było dla ludzkiego bytu.

Wierzono powszechnie, że poświęcony w kościele bukiet nabiera niezwykłych właściwości – czarodziejskich i leczniczych.

W drodze powrotnej z kościoła pozostawiano więc ziele w brzdach zagonów, aby szkodniki nie zagrażały ziemniakom i kapuście. W domu przechowywano bukiet za świętym obrazem. Zioła z niego dodawano do różnego rodzaju herbat i wywarów mających zastosowanie w leczeniu wszystkich w zasadzie chorób nękających ludzi i zwierzęta gospodarskie. Bukiety – wiązanki układano niegdyś z bylicy, macierzanki, mięty, piołunu, chabrow, kopytnika i krwawnika – a więc ziół o wypróbowanych właściwościach leczniczych, z kwiatów polnych i ogrodowych.

Przypomina o tym przysłowie „W sierpniu każdy kwiat woła – zanieś mnie do kościoła”

Przypadająca na 15 sierpnia uroczystość Zaśnięcia i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny obchodzona

w Kościele już w V wieku, w Polsce znana jest przede wszystkim jako święto Matki Boskiej Zielnej. Najświętsza Maryja Panna według uznanej przez Kościół legendy



nie umarła, jak wszyscy ludzie, lecz po swym długim, ziemskim życiu zapadła w głęboki sen, a Jej dusza i święte, niepokalane, wolne od grzechu ciało, zostały na skrzydłach aniołów zaniezione do nieba.

Wielka uroczystość religijna 15 sierpnia odbywa się w sanktuarium maryjnym w Starej Wsi koło Brzozowa, na którą przybywają liczne pielgrzymki z powiatu brzozowskiego, z województwa podkarpackiego i ze Słowacji.



Obraz w ołtarzu głównym Bazyliki Starowiejskiej

W Kalwarii Zebrzydowskiej odbywa się wielkie widowisko religijne będące inscenizacją – zarówno Zaśnięcia, jak i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. W procesji niesiony jest pod baldachimem, spoczywający na marach posąg Matki Boskiej, który na zakończenie uroczystości podnoszony jest i pokazywany wiernym.

Halina Kościńska

Z dziejów powiedzeń i nazw

Ponad trzydzieści lat temu kupiłam książkę Władysława Kopalińskiego „Kot w worku czyli z dziejów powiedzeń i nazw”. Książka ta składa się z osiemdziesięciu ośmiu rozdziałów różnej długości, z których każdy mówi o czymś innym. Łączy je jednak ze sobą to, że są komentarzami do wyrazu, nazwy, wyrażenia czy przysłowia umieszczonego w ich tytule. Ale i objaśnienia te różnią się między sobą pod wieloma względami. W jednym jest mowa o pochodzeniu nazwy, w innych o legendach z nią związanych, w jeszcze innym o faktach historycznych, anegdotach, bądź o mitach na jej temat, przy czym bieg tej relacji jest przeważnie swobodny.

Autor nie występuje w niej w roli wszechwiedzącego erudyty w rozlicznych dziedzinach. Jest to po prostu przyjemna lektura, z której wiele możemy się nauczyć. Często przytaczamy bowiem nazwę, wyrażenie, przysłowie, ale nie wiemy dlaczego akurat tak mówimy, a nie inaczej. Niektóre z nich cyklicznie Czytelnikom „BGP” przypominę.

Goly jak święty turecki

Źródłem tego powiedzenia jest prawdopodobnie pewien znakomity reportaż z podróży. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł (zwany Sierotką), kiedy był marszałkiem wielkim litewskim, udał się w roku 1582 z pielgrzymką do Ziemi Świętej przez Wenecję, Trypolis i Damaszek, skąd przez Egipt, Kretę i Italię wrócił na Litwę dwa lata później. W pamiętniku z tej podróży napisanym około 1595 r. i wydanym pod tytułem: „Peregrynacja albo Pielgrzymowanie do Ziemie Świętej”, w opisie Damaszku jest ustęp pt. „Owoc tureckiej wiary” ze zjadliwym opisem derwisza muzułmańskiego: „Znajdują się też tu ludzie, którzy się za nabożne udawają, tak w zimie jak i lecie nagucko bez wszego zgoła okrycia chodzą, głowę i brodę ogoliwszy. Napadłem (tj. napotkałem) w Damaszku na jednego i zrozumiałem, że szalony, ale gdym pytał, powiedziano: że to człek święty i żywota niewinnego, który światem i doczesnym szczęściem pogardziwszy, na ziemi anielski żywot prowadzi”.

Mieć z kimś na pieńku

Znaczy to tyle, co mieć do kogoś urazę, mieć z kimś porachunki. A cóż to za pieniek? W „Monitorze Warszawskim” z roku 1775 czytamy: „Znać, żeś niewiele wziął plag w szkołach, znać, że cię niedobrze bito, żeś nieczęsto pieniek wycierał”.

Na pieńku właśnie, czyli na klocku, kładziono winowajców, w szkole i we dworze.

Jędrzej Kitowicz w swoim „Opisie obyczajów za panowania Augusta III” pisze: „Kara szkolna dla tych, którzy się uczyć nie chcieli, albo swawolę jaką popełnili, były: niedopuszczenie jedzenia obiadu, klęczenie albo plagi. Instrumenta kary: placenta, to jest skóra okrągła, gruba, w kilkoro złożona, na dłoń szeroka, którą bito w rękę; różga brzoźowa albo dyscyplina, pospolicie rzemienna. Na sportnych chłopaków... używano kańczuga. Był to rzemień twardy, innym rzemieniem opleciony, na trzonku drewnianym osadzony, na łokieć długi...”.



Te metody wychowawcze, powszechne jeszcze w XIX wieku, choć narzędzia kary, aczkolwiek bolesne, były już stopniowo coraz mniej straszliwe – wykpiwał już anonimowy autor epoki stanisławowskiej, w słynnej, satyrycznej odzie „Do bizuna”. Tam też znajdujemy dokładny opis egzekucji, przed rozpoczęciem której „zamkną się drzwi na rygiel, kłoc pośrodku stanie”. Ten kłoc to właśnie pieniek z naszego przysłowia.

Wybrała: Halina Kościńska



FotoDar
USŁUGI FOTOGRAFICZNE



www.fotodar.pl
darek@fotodar.pl
tel. 605 408 944

NZOZ Centrum Rehabilitacji „VITA” – REH w Brzozowie ul. Mickiewicza 33 (przy dworcu PKS)

czynne od poniedziałku do piątku
w godz. od 9.00 do 16.00
świadczy następujące formy terapii:

Masaż:

- klasyczny
- limfatyczny
- dzieci metodą Shantala
- rehabilitacja ruchowa

Fizykoterapia:

- laseroterapia
- elektroterapia
- magnetoterapia
- terapia ultradźwiękowa
- światłolecznictwo



Realizacja świadczeń wykonywana jest bez oczekiwania. W zakres naszych usług wchodzi również wizyty w domu pacjenta. Promocja w okresie wakacyjnym (lipiec - sierpień). Masaż za 30 min. - 15 zł. Kontakt tel. 609 742 916.



Tadeusz Krotos

Tadeusz KROTOS

- rysownik, ilustrator,
karykaturzysta

Urodził się i mieszka w Gliwicach na Śląsku. Od 1962 r. gruntował swoją wiedzę z zakresu rysunku, malarstwa i grafiki w kółkach plastycznych przy boku znanych gliwickich artystów, plastyków. Fascynuje się twórczością hiszpańskiego surrealisty Salvadore Dali. Od 1990 r. rozpoczął przygodę z malarstwem i grafiką, a od 1996 r. z rysunkiem satyrycznym. Wykonywał ilustracje do książek. Jego rysunki prezentowane są na wystawach w kraju i za granicą.



HOROSKOP i KRZYŻÓWKA



BARAN (21 III – 20 IV)

W sierpniu będziesz musiał zadbać o staranne zrównoważenie spraw domowych i zawodowych. Trzeba będzie pogodzić te dwie sfery i zachować odpowiednie proporcje w wypełnianiu obowiązków i spędzaniu czasu z rodziną. Działaj tak by nie zaniedbać któreś z tych sfer, inaczej mogą pojawić się kłopoty. Twój wdzięk osobisty będzie w tym miesiącu niezwykle silny.



BYK (21 IV – 21 V)

Możesz spodziewać się nieoczekiwanych przychodów, co we wspólny sposób wpłynie na Twoje dobre samopoczucie. Sierpień będzie dla Ciebie udanym miesiącem, możesz liczyć na wiele sprzyjających okazji i łut szczęścia. Wykorzystaj ten miesiąc, gdyż będzie wyjątkowo sprzyjający. Postęp, dobra kondycja, witalność i dobry humor nie będzie Cię opuszczać.



BLIŹNIĘTA (22 V – 21 VI)

Sierpień jest miesiącem, który przyniesie wiele nagród i nieoczekiwanych prezentów. Pojawią się okazje do podróży, zaczniesz poważnie myśleć o dalekich wyprawach. Będzie to sprzyjający czas na podpisywanie umów i zawieranie współpracy. Pamiętaj jednak, by dokładnie wszystko przeanalizować, zanim podejmiesz decyzję.



RAK (22 VI – 23 VII)

Bądź pracowity w tym miesiącu, nie zaniedbuj swoich obowiązków, postaw na systematyczność i sumienność. Na pewno się opłaci. Będzie to także wspólny czas na rozrywkę, wypadu za miasto, udział w zabawach towarzyskich i przebywanie z najbliższymi. Pamiętaj jednak, by odpowiednio go dawnować i nie zaniedbywać obowiązków.



LEW (24 VII – 23 VIII)

Zaczyna się miesiąc siły i wspaniałej energii, będziesz musiał jednak wykorzystywać tę energię w bardzo przemyślany, mądry sposób. Poczujesz wielką potrzebę posunięcia naprzód swojej kariery. Pamiętaj, że sukces będzie w zasięgu Twojej ręki, jednak musisz się postarać i włożyć odrobinę wysiłku, by go wywalczyć.



PANNA (24 VIII – 23 IX)

Sierpień przyniesie nowe przyjaźnie lub zupełnie nowe spojrzenie na już istniejące. W sprawach zawodowych musisz liczyć na lekki zastój. Będzie spokojnie i stabilnie, ale niestety bez dużych postępów. Musisz uzbroić się w cierpliwość. To nie jest najlepsza pora na ryzykowne przedsięwzięcia i na osiąganie sukcesów, jeszcze przyjdzie na to czas.



WAGA (24 IX – 23 X)

W tym miesiącu Wagi poczną się wyróżnione i popularne towarzysko. Twój kalendarz będzie mocno przeciążony licznymi spotkaniami w gronie znajomych, przyjaciół i często będziesz

mieć dylemat, z którego zaproszenia powinieneś skorzystać. Pojawi się mnóstwo okazji na zawieranie nowych, interesujących znajomości.



SKORPION (24 X – 22 XI)

Czeka Cię pracowity okres, lekkie przeciążenie obowiązkami i mało czasu na odpoczynek. Pamiętaj, by wolne chwile wykorzystywać na zregenerowanie sił i spędzać je z najbliższymi, inaczej mogą oni poczuć się zepchnięci na dalszy plan. Pod koniec miesiąca będziesz mieć trochę więcej czasu na wytchnienie, możliwe ciekawe propozycje i spotkania w gronie oddanych przyjaciół.



STRZELEC (23 XI – 22 XII)

Dobry czas na poszerzenie horyzontów, na rozpoczęcie zgłębiania wiedzy na tematy, które wcześniej Cię nie interesowały. Nawet nieliczne, stresujące sytuacje w pracy nie wpłyną na pogorszenie się Twojego samopoczucia. Do wszystkiego będziesz podchodzić ze spokojem i cierpliwością. Najbliżsi będą dla Ciebie najważniejsi w tym miesiącu i to im będziesz głównie poświęcać swoją uwagę.



KOZIOROŻEC (23 XII – 20 I)

W sierpniu zaczną się zmiany dla Ciebie. Czekać Cię nowości w pracy, być może będą to nowi współpracownicy, może dojdą nowe obowiązki, dostaniesz awans bądź też będzie czekać na Ciebie całkiem nowa praca. Zdrowie i kondycja powinny być dla Ciebie najważniejsze w tym miesiącu, zastanów się nad nowymi rozwiązaniami, aby zmienić stare przyzwyczajenia.



WODNIK (21 I – 19 II)

W sierpniu niestety możesz cierpieć z powodu gwałtownych zmian nastroju i braku wiary we własne możliwości. Staraj się za nadto nie rozmyślać o problemach, grozi Ci zwątpienie i niechęć do działania. Trochę więcej uśmiechu, inicjatywy i spokoju a także umiejętność cieszenia się nawet drobnymi rzeczami, pozwoli Ci w doskonały sposób przetrwać ten miesiąc.



RYBY (20 II – 20 III)

W końcówce miesiąca odnajdziesz dużo szczęścia i miłości, spędzając czas w gronie bliskich i przyjaciół. Będzie to bardzo emocjonalny, dynamiczny i lekki miesiąc. Znajdziesz dużo czasu na odpoczynek i zasłużony relaks. Łatwiej będziesz się dogadywać z otoczeniem, nieporozumienia i konflikty będą Cię omijały w tym miesiącu.

Kwitnie wiosną	„Ptak” przy studni	Miasto słynne z kasyn gry (USA)	Cereus lub opuncja	Miasto i półwysep w Chinach	Planeta lub bałton Szal lub wąż	Drzewo Jana z Czarnolasu	8 bitów
Bez sznurka ani rusz ...	Stos atomowy Krzesło dla króla	16	Wygnań	21	Dzieło reżysera	4	Stolica Togo
10	7	Nawierzchnia drogi	Jaki pan, taki on	13	Tło pod rysunkiem	Zako-piańska willa	
Kurtka, bluza	Silny upływ krwi	Rodzaj zamszu	Dzwignia handlu	6	Rozmach	1	15
Własne ja; jaźń	11	Drużyna	Karewicz Stroni od mięsa	Jadło	Ważny w wierszu	Brytyjska to funt	19
5	Ślad zwierzęcy	12	Jadło	12	Całość, całość, całość	W powietrzu po burzy	
Klient ZUS-u	Subwencja, subsydlum	Wizacje łóżko	Wibracja w muzyce Podagra	8	14	3	2
Gwiazda opery (dawniej)	W koperce	Np. sekta	20	Wysłodziny	18	Niwa	17
Australijska jednorożca moneta	Drzewo iglaste pełne szyszek	Niejedna po zadymce	18	17			

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie - aforyzm Mieczysława Michała Szargana.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

„Brzozowska Gazeta Powiatowa” - miesięcznik samorządu powiatowego (ISSN 1642-8420).

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Brzozowie, ul. Armii Krajowej 1, 36-200 Brzozów, tel./fax (013) 43-426-45.

Redakcja: ul. Sienkiewicza 2, 36-200 Brzozów, tel./fax (013) 43-431-65,

e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl

Skład redakcji: red. nac.: Magdalena Pilawska, opr. tech.: Anna Kałamucka, opr. graficzne: Dariusz Supel oraz Anna Stemulak, Anna Rzepka, Halina Kościńska, Jacek Cetnarowicz, Sebastian Czech, Elżbieta Boroń.

Druk: Drukarnia COM-DRUK w Miejscu Piastowym, BGP w Internecie: www.powiatbrzozow.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania informacji oraz nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

**BRZOWSKA
Gazeta Powiatowa**

Bezpłatne szkolenia dla kobiet bezrobotnych w ramach projektu **KOBIETA PRACUJĄCA** NOWY ZAWÓD LEPSZA PRZYSZŁOŚĆ



Projekt jest realizowany w okresie od 01.07.2010 do 31.05.2012 w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Poddziałanie 6.1.1 Wsparcie osób pozostających bez zatrudnienia na regionalnym rynku pracy.

Jeśli jesteś kobietą pozostającą bez pracy i mieszkasz w powiecie strzyżowskim lub brzozowskim i możesz przeznaczyć kilka dni na ciekawe, darmowe szkolenie – zapraszamy do udziału w projekcie.

W ramach projektu każda uczestniczka weźmie udział w szkoleniach:

- **PRACOWNIK OBSŁUGI BIURA** – 15 spotkań po 6 godzin
- obsługa systemu Windows i pakietu Office,
- Internet z elementami telepracy,
- szkolenia e-learningowe dotyczące aktywizacji zawodowej,
- obsługa urządzeń biurowych,
- elastyczne formy zatrudnienia i organizacja pracy,
- obsługa klienta wewnętrznego i zewnętrznego,
- oraz
- **INTEGRACJA I DORADZTWO ZAWODOWE** - 2 spotkania

Zapewniamy **dodatek szkoleniowy**, zwrot kosztów dojazdu, ciepły posiłek, materiały szkoleniowe, refundujemy koszty opieki nad osobami zależnymi. Zajęcia będą odbywać się 2-3 razy w tygodniu w Rzeszowie.

Pierwsza edycja szkoleń rozpoczyna się we wrześniu 2010 roku.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

DANMAR
COMPUTERS

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

DANMAR COMPUTERS

35-016 Rzeszów, ul. K. Hoffmanowej 19

Tel.: 17 853 66 72 **Faks:** 17 852 54 29

web: www.danmar-computers.com.pl/kobieta

e-mail: szkolenia@danmar-computers.com.pl

www.pracowniareklamy.net

KALENDARZ ŚCIENNY

**STRAŻACKI
WĘDKARSKI
FIRMOWY**



dowolny rozmiar
i nakład

Kalendarz dla każdego, firmowy, strażacki, wędkarski...
Każdy wzór jest przygotowywany indywidualnie
format od A4 - A2, nakład od 500szt.
cena dostępna po wcześniejszym zapytaniu...

WIZYTÓWKI
150 zł brutto
1000 szt.

1 stronne

WIZYTÓWKI
170 zł brutto
1000 szt.

2 stronne

EUROSTANDARD 85x50 mm, kolor druk offset
w cenie-przygotowanie wzoru graficznego

SZYLDY

BANERY

PIECZĄTKI

GRAWEROWANIE

REKLAMY

**DRUKARNIA
PUCHARY**

Brzozów, ul. Kościuszki 59, tel. 13 43 44 350